

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświadczeniach.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal. pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą pettową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listowe po 20 hal. od jednego wiersza miary pettowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najlaskawiej nadać Jego Ces. i Król. Wysokości Arcyksięciu Józefowi Ferdynandowi, podpułkownikowi w 27 pp. Leopolda II, króla belgijskiego, wojskowy krzyż zasługi, w uznaniu znakomitej służby.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 marca b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora, dr. Stanisława Zarembe, zwyczajnym profesorem matematyki na Uniwersytecie w Krakowie.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego, Wojciecha Wiątrę, z Dukli do Tarnowa a radcę sądu krajowego, Adolfa Raczynskiego w Wadowicach, do Krakowa; dalej zamianował radcami sądu krajowego: sekretarza sądowego, Jana Maryniarczyka w Jasle dla Wadowic, zastępcę prokuratora państwa, Witolda Pawłowskiego w Krakowie, dla Nowego Sącza oraz sekretarzy sądowych: Franciszka Lewińskiego w Starym Sączu i Józefa Dobrowolskiego w Dębicy dla Rzeszowa; w końcu zamianował radcami sądu krajowego i naczelnikami sądów powiatowych sędziów powiatowych: Józefa Schneidra w Miłowie, Walentego Murdzeńskiego w Dąbrowie i Konstantego Nowaczyńskiego w Żabnie, z pozosta-

wieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 kwietnia b. r. do l. 38.970 o reskrypcie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 4 stycznia b. r. l. 57.803 w sprawie zakazu używania środka konserwującego mięso zwanego „zenitem“ i z dnia 5 kwietnia b. r. do l. 46.264 w sprawie zarządzeń weterynaryjnych, ze względu na obecny stan zarazy psyska i racie w Galicji, — zamieszczono są w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 kwietnia.

Jak z depesz już wiadomo, pięciu kardynałów francuskich, a to monsignorowie: Franciszek Richard, arcybiskup Paryża; Adolf L. Al. Perraud, arcybiskup Metz; Piotr Coullie, arcybiskup Lyonu; Wiktor L. Lecot, arcybiskup Bordeaux; Jan Labouré, arcybiskup Rennes, — zabrali głos w sprawie przesładowania, jakiego doznaje Kościół we Francji. Akt ten rozbrzmiewa odgłosem serdecznego bólu, a zarazem tej powagi, którą nadaje żarliwa troska o dobro ogółu i siła szczerzego przekonania.

Pismo kardynałów francuskich podnosi na wstępie, że projektowana ustawa o rozdziale Kościoła od państwa zagraża nie tylko interesom religii, lecz także całej przyszłości Francji.

Następnie oświadczają kardynałowie, że wcale nie jest ich zamiarem wszczynać rozdrażniającą dyskusję; chcą tylko przedłożyć swe zapatrywania na trudności, jakich projekt ustawy stanie się powodem, ja-

koteż chcą przedstawić skutki, które ustawa ściągnie na katolików:

1. Konkordat z 1801 roku przeszedł wiek zapewniał spokój religijny; zniesienie go spowodowałoby ponownie na Francję tę samą dezorganizację moralną i socjalną, na którą podnosili skargi wszyscy szlachetnie myślący po przebyciu porewolucyjnych gwałtów.

2. Gdyby konkordat przestał obowiązywać, musiałoby się zażądać dla religii wolności i należnego poszanowania, zagwarantowanego mocą niezaprzeczalnych prawnych tytułów — chyba, żeby chcieli znieść zarazem w stosunku do Kościoła zasady sprawiedliwości i równości. Otóż projekt ustawy zawiera postanowienia najgłębiej obrażające sumienia katolickie. Według projektu rozdział nie tylko nie zabezpiecza im wolności, lecz narzuca jeszcze nową organizację, formalnie sprzeczną z zasadami religii katolickiej.

3. Według projektu ustawy, przedłożonej parlamentowi, byt Kościoła po rozdziale byłby poddany normom Stowarzyszeń wyznaniowych. Otóż Stowarzyszenia te, organizowane poza wszelką władzę zwierzchniczą biskupów i duszpasterzy, są temsamem zaprzeczeniem ustaw kościelnych i usiłowaniem o charakterze zgola schyzmatykiem. Zasadniczymi błędami tych Stowarzyszeń wyznaniowych jest, że tworzą instytucje czysto świeckie, ażeby je narzucić Kościołowi katolickiemu.

4. Katolicy nie mogą dopuścić, ażeby pozbawieni byli kościołów. W r. 1789 dobra kościelne zostały „oddane do rozporządzenia narodu“, na zasadzie konkordatu, dla uniknięcia ogólnego bankructwa, kościoły te zostały „zwrócone do dyspozycji biskupów“. W pierwszym wypadku było to przeniesienie własności; na jakiejże więc podstawie w drugim wypadku tłómaczyć te same słowa w znaczeniu prostego afektu, w znaczeniu prawa zwyczajowego, mogącego być dowolnie odwołanem? Zmienić przeznaczenie kościołów jest przeto pogwałceniem zasad spra-

wiedliwości. Katolicy mają prawo i obowiązek zachowania używalności kościołów, plebanij i innych budynków, służących kultowi.

5. Zniesienie budżetu wyznań jest pogwałceniem jednej z najważniejszych klauzul konkordatu. Ponieważ trzeba było naprawić niesprawiedliwości, popełnione przez dekrety rewolucyjne, wzmacnić zaufanie publiczne, zapewnić własność poszczególnym nabywcom dóbr poduchownych, przeto Kościół zrzekł się wszelkich praw rewindykacji — w zamian zaś państwo zobowiązało się wypłacać dotacje duchowieństwu. Zniesienie wprost budżetu wyznań, jest odmową spełnienia ścisłego zobowiązania, płynącego z kontraktu i wyrażonego formalnie w konstytucji z r. 1791, której postanowienia nie zawadzi przypomnieć: „Płace duchowieństwa katolickiego stanowią część długu narodowego“. Artykuł ten budzi obecnie głębokie zamieszanie w sumieniu publicznem.

6. Jako konkluzji żądają kardynałowie, by konkordat, czyli normy porozumienia między społecznością świecką a społecznością religijną, był utrzymany, a w razie, jeżeli zachodzi potrzeba modyfikacji, aby stała się na podstawie wspólnej zgody obu zwierzchności.

„Chcemy, czytamy dalej w omawianem piśmie, spełnić podwójny nasz obowiązek wobec Kościoła i wobec Francji, przedkładając te poglądy szefowi państwa z otwartością, pełną szacunku, wolni od nieprzyjaznych uczuć. Kochamy tę samą miłością zarówno Kościół, jak Francję i mamy przeświadczenie, że działając w ten sposób, czynimy zadość potrzebom chwili. Francja nie pragnie politycznych wstrząśnień; nie chce także przesładowań religijnych.

Projekt o rozdziale prowadzi siłą konieczności do przesładowania religijnego, a tem samem nie jest wyrazem woli narodu. My, jako biskupi francuscy, zabierając dziś głos, składamy z siebie odpowiedzialność wobec kraju. Nie chcemy tracić nadziei, że uzna on prawdę i szczerść rad naszych; jeśli jednak mamy cierpieć bolesne przesłado-

15)

HAJOTA.

W POGONI.

CZEŚĆ PIERWSZA.

II.

(Ciąg dalszy).

Teraz za to wręcz odmienny stan rzeczy w małżeńskim pożyciu syna oburzał ją szczerze.

Młodzi, zdrowi, kochający się, pod każdym względem dobrani — i nie!

— Do czego to było podobne!

A z resztą jej się to należało. Po to była wzorową żoną i matką, aby z kolei stać wzorową babką; i ta luka w programie „normalnego biegu życia“, którą sobie od najmłodszej młodości, jako ideał postawiła, rozgoryczała ją najbardziej.

— Tak moja Alinco. To nie ma żadnego sensu.... Trzeba brać życie z poważnej strony.... Jesteś jeszcze bardzo niedoświadczona, ale wspomnisz kiedyś moje słowa.... Nic tak nie przywiązuje męża do żony jak dziecko.... Powinnicie koniecznie mieć dzieci.... Mówię to dla twego własnego dobra.... Pomyśl nad tem kochanku.... Cóż?

Tej ostatniej rady pani Oldaniecka udzieliła synowej takim tonem, jak gdyby chodziło o zaopatrzenie się w parę nowych kaloszy na nadchodzącą jesień. Poczem bez żadnego przejścia dodała:

— Zostaniesz u mnie na obiedzie? Będą rydze z kartoflami i kuropatwa. Cóż? — Dobrze mam — odrzekła Ala posłusznie....

Pani Oldaniecka przyjęła te słowa jako obietnicę spełnienia obu jej propozycji i uśmiechnęła się łaskawie.

Bardzo lubiła mieć kogoś na obiedzie, a zwłaszcza tę śliczną Alę, której widok dawał smaku potrawom, jak bukiet świeżych kwiatów.

Przywiązując wielką wagę do aktu odżywiania się, była istotną mistrzynią w sztuce kulinarnej, a o 365 obiadach Ćwierczakiewiczowej wyrażała się z lekceważeniem, jako o marnym podręczniku, dobrym dla profanów.

Jedynie „prawdziwymi“ były jej przepisy — takie odręczne, Boże broń, nie drukowane — przechodzące w jej rodzinie z matki na córkę, w postaci luźnych, poprzecieranych na złożeniach kartek.

Niektóre z nich były już tak poźółkłe i wyblakłe, że tylko przez lupe dawały się odczytywać i tych wartość była, zdaniem pani Oldanieckiej, prawie bezcenna.

Łączył z się z nimi jakiś tajemniczy *hocus pocus*, dzięki któremu potrawa, podług nich przyrządzona, nie mogła się nie udać.

Skoro taki półmisek zjawił się na stole, pani Oldaniecka stawiała się nadzwyczaj gościnną, sama kładła na talerze, a jeśli jeszcze jakiś zrzęczywał pochlebca podał w wątpliwość jej własny apetyt — który był doskonały — wpadała w najróżowszy humor.

Przychodził na nią wtedy dowcip, spokojny, cichy, wypowiedziany z jej zwykłą, niby bezbarwną intonacją, która tem silniej podkreślała ciętą trafność spostrzeżenia.

To też obiady pani Oldanieckiej miały swoją reputację, a syn najchętniej widywał się z nią przy stole.

Błogosławiona atmosfera jadalni i dziś nie pozostała bez skutku.

Owszem. Nadzieja bliskiej podróży, szczęśliwy wybór płaszczyka i tylokrótne nalenie do rzędu tych, lub owych, jakiego sobie w poprzedniej rozmowie z synową nie żałowała, wszystko to usposobiło panią Oldaniecką jak najlepiej.

W dodatku kuropatwy były wysmienicie upieczone i Ala dobrała sobie dwa razy rydzów.

Obawa choroby w samotności i opuszczeniu, jak również tęsknota za wnuczętami pierchnęły bez śladu.

Z lubością spoglądała co chwilę na Alę, chwaliła jej suknię i uczesanie, i przypominała sobie różne drobne zdarzenia z dziecinnych lat Adama, czego znów młoda kobieta mogła słuchać do nieskończoności.

Rozgadały się obie i rozserdeczyły, i było im ogromnie dobrze.

Ukośne już promienie słońca, wpadając przez weneckie okno do ładnego, na woskowany dąb urządzonego pokoju, zapalały złote iskierki w jasnych włosach Ali i w baccare-towskim szkłe rozstawionem symetrycznie na cienkim białym obrusie.

Malowana w lila kwiaty porcelana, przeświecała delikatnie, mieszając swe mleczne tony, z sinawym połyskiem srebra, a ułożone na kryształowej paterze winogrona, wyglądały jak zastygłe w powietrzu bursztynowe krople.

Był to śliczny szmacik flamandzkiego płótna, ta wykwintna zastawa, nad którą unosiła się para wybornych potraw niby delikatny obłoczek i te przedzielone nią, naprzeciwko siebie siedzące dwie kobiety, które zajały z takim szczerem, zdrowym apetytem i gwarzyły tak wesoło, każda doskonale szczęśliwa na swój sposób.

Przy czarnej kawie Ala poruszyła kwe-

stę teatru i ułożono, że pójda we trójkę pojutrze, a następnie wróca tutaj na kolację; tak więc i Czerzy, choć nieobecny, nie stała się krzywdą w tę dobrą chwilę.

Wkrótce po obiedzie Ala pożegnała swiętę, spiesząc do domu, gdzie jeszcze przed pójściem do panny Konstancji miała coś załatwić.

Pani Oldaniecka wyprowadziła ją aż do sieni — co było dowodem osobliwej łaski — i ucałowała tak serdecznie jak nigdy.

— Więc pojutrze, Alinco — rzekła jeszcze wychylona przez balustradę. — Zajdziesz po mnie z Michasiem!

Ala, schodząca już z drugiego, piętra zatrzymała się i podniosła w górę oczy.

Stała tak chwilę przepasana tęczową smugą światła, rzucanego na nią od kolorowych szyb okna.

Jakiś oderwany błękitny płomyk drżał tuż nad jej czołem niby mistyczny kaganek Psyche i załamywał się pawimi odbłaskami w jej przejrzytych, dziwnie w tej chwili do wodnych głębin podobnych źrenicach.

— Tak, mam. Do widzenia.

— Do widzenia.

Uśmiechnęły się do siebie raz jeszcze.

Jasna postać wysunęła się z tęczowego pasa i znikła w ciemnej głębi klatki schodowej, jakby pochłonięta przez mrok, a matka Adama Oldanieckiego patrzyła za nią, na to jej zstępowanie w dół i cień, mające w sobie coś nieuchwytnie do spuszczenia trumny w grób podobnego, patrzyła uparcie, dopóki czubek kapelusza Ali i złotawa masa jej włosów nie mignęły po raz ostatni na załamaniu najniższego piętra i żadne przecucie nie jej nie powiedziało w tej chwili.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wania od sekt antichrześcińskich — nie prze-
staniemy mimo to kochać Francji i modlić
się za nią“.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg i dokończenie telefonicznego
sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia
4 b. m.).

W dalszym ciągu wczorajszego po-
siedzenia zabrał głos w sprawie rejonowania
buraków P. Kierownik Ministerstwa spr-
awiedliwości dr. Klein, a po nim pp. Kulp
i Urban. Generalnymi mowcami wybrano pp.
Udrzala i Lichta. Ostatecznie przyjęła
Izba ustawę o rejonowaniu buraków w drugim
i trzecim czytaniu.

Następnie w drodze wniosku nagła-
go uchwalono ustawę o kolejach lokalnych,
których termin upłynął z dniem 31 grudnia
r. z., przedłużyć do 31 grudnia r. b.

Z kolei p. ks. Pastor referując usta-
wę o podwodach, podniósł, że jest ona bar-
dzo ważna, zwłaszcza dla ludności wiejskiej.
Dziś obowiązujące przepisy o podwodach
opierają się na patencie Cesarskim z r. 1847
i rozporządzeniu z r. 1782, a więc na roz-
porządzeniach, pochodzących z czasów, kie-
dy istniały zupełnie inne stosunki. Obowią-
zujące dziś postanowienie, iż za podwodę
należy się 6 ct. od 1 kilometra i 1 konia,
absolutnie nie odpowiada istniejącym dziś
warunkom i cenie i z tego powodu kraj mu-
siał dodawać pieniędzy na wynagrodzenie,
które atoli nie wystarczało na dostateczną
zapłatę. Według postanowień nowej ustawy,
dopłata ze strony kraju stanie się zbyt dużą,
bo wynagrodzenie za podwody będzie do-
stateczne, wynosić ono będzie więcej, niż
czterokrotne obecne wynagrodzenie. Dalej
nowa ustawa mówi o wynagrodzeniu za
czas, a nie za rzeczywiście przejechaną ilość
kilometrów. Uchwalenie więc tej ustawy le-
ży w interesie ludności. — Na tem obrady
przerwano.

Prezydent zapowiada następne po-
siedzenie na poniedziałek, godzina 3 po po-
łudniu z następującym porządkiem dziennym:
1. dalszy ciąg dyskusji nad ustawą o pod-
wodach; 2. taryfa cłowa i ustawa cłowa;
3. uchwała Izby panów o handlu domokra-
żnym.

P. Peschke wnosi, aby równocze-
śnie z taryfą celną obradowano nad sprawo-
zdaniem komisji cłowej o imporcie bydła
z Bałkanu. Wniosek ten uchwalono.

Pp. Pommer, Breiter, Pantou-
cek i tow. postawili wniosek w sprawie u-
stawowego uregulowania stosunków państwo-
wych pomocników kancelaryjnych.

Poczem posiedzenie zamknięto.

Program prac.

Wczoraj przed południem odbyła się
konferencja przywódców klubów. Uchwalono,
że posiedzenia Izby posłów mają trwać
do 11 kwietnia, a posiedzenia komisji bu-

dżetowej do 14 kwietnia. Potem nastąpią fe-
rye świąteczne, po których Izba z bierze
się ponownie 3 maja.

D. 9 maja posiedzenia nie będzie z
powodu setnej rocznicy zgonu Schillera.

P. Prezydent Ministrów br. Gautsch,
który obecny był na zebraniu, zaproponował,
aby na porządku dziennym sesji poświęte-
cznej postawiono taryfę cłową. Większość
przywódców zgodziła się na to, tylko poseł
Pacak oświadczył, że musi zasięgnąć de-
cyzyi swego klubu.

P. Malfatti uczynił wniosek, aby
przedłożenie rządowe w sprawie utworzenia
włoskiego wydziału prawniczego w Rovere-
do bez pierwszego czytania odesłano do ko-
misji. Wniosek przyjęto.

Jedynie p. Sustersic zastrzegł so-
bie, że zasięgnie wprzód w tej sprawie zda-
nia swego stronnictwa.

Z komisji.

Wczoraj, po posiedzeniu, ukonstytuowa-
ła się komisja, wybrana dla wniosku
p. Derschatty w sprawie Węgier, wy-
bierając przewodniczącym wnioskodawcę p.
Derschattę.

Komisja wybrana do zbadania spra-
wy p. Walewskiego, uchwaliła na wniosek
p. Sylvestra wybrać referenta i pole-
cić mu, aby zdał sprawę jeszcze przed świę-
tami Wielkanocnymi. Referentem wybrano
p. Ploja.

Komisja nietykalności posel-
skiej przydzieliła sprawę p. Bomby posłowi
Jabłońskiemu.

Konferencja w sprawie żądań Kra- kowa.

Prezes Koła polskiego hr. Dziedu-
szycki i posłowie: Bobrzyński i hr. A.
Wodzicki odbyli w sprawie żądań Kra-
kowa konferencję z P. Prezesem gabi-
netu, br. Gautschem, który w trakcie konfe-
rencji zaprosił na nią także P. Ministra
skarbu, dr. Kosla.

PP. Ministrowie oświadczyli, iż w spra-
wie życzenia m. Krakowa, aby przeniesiono
je w podatek domowo-czynszowy z klasy
I. do II., wniesiona zostanie ustawa, mocą
której w ciągu lat kilku miasto przeniesione
zostanie z klasy I. do II. Przeniesienie to
odbywać się będzie stopniowo z roku na rok
według ustanowionej skali.

Konferencja posłów-adwokatów.

Wolny związek adwokatów w Izbie po-
selskiej zebrał się wczoraj na naradę, której
przewodniczył początkowo p. Sylvester,
następnie p. Małachowski.

P. Ofner przedstawił wnioski w spra-
wie pozwolenia adwokatom na przezieranie
aktów w Trybunale administracyjnym. Upowa-
żniono go do prowadzenia w tym kierunku
rokowań z Rządem. Następnie p. Ofner po-
stał żądanie, aby w skład senatu dyscy-
plinarnego w najwyższym Trybunale dla spraw
adwokackich wchodził także członekowie stu-
nu adwokackiego z wyboru.

Następnie poruszono sprawę urzędów
rozjemczych gminnych dla spraw o obrażę
honoru i poruczono p. Małachowskiemu sfor-
mułowanie odpowiedniego wniosku. Posłowi

Demmlowi zaś poruczono wypracowanie wnio-
sków w sprawie kosztów konkursowych.

Deputacya.

Deputacya Związku personalu kolej-
owego w Czechach, z prezesem swym p. Vo-
jnarem na czele, zjawiła się wczoraj w par-
lamencie u posłów czeskich i prosiła ich o
poparcie postulatów Związku. Z tą samą pro-
śbą zwróciła się następnie deputacya do po-
sła Stwiertni.

W przyszłym tygodniu we wtorek od-
będzie się posiedzenie komisji kolejowej. Na
porządku dziennym stoją przedłożenia rzą-
dowe o kolejach lokalnych, a między temi
o kolei lokalnej Tarnów-Szczecin.

Przesilenie na Węgrzech.

Prezydent Justh otworzył wczoraj po-
siedzenie Izby posłów Sejmu węgier-
skiego o godz. 12 w południe. Posłowie
zebrali się w znacznej liczbie. Na ławach
ministrał obecni byli: hr. Tisza, Lu-
kaes, Nyiri, Ploj. Odczytano „wpływy“. Po
zaprzysiężeniu kilku posłów, prezydent po-
stał wniosek, by następne posiedzenie od-
było się następnego dnia o 10 rano z na-
stępującym porządkiem dziennym: 1. oświad-
czenie prezydium, 2. odczytanie wniosków
i interpelacyj. Po przyjęciu tego wniosku,
posiedzenie zamknięto.

Dopiero po odrzuceniu kompromisu
przez opozycję, podano do publicznej wia-
domości podstawy, na jakich przyjąć on
miał do skutku. Ogłoszony w tej sprawie
komunikat zaprzecza przedewszystkiem po-
głoskom, jakoby znaczną część kredytów
wojskowych, obliczonych na ogólną sumę
450 milionów już wydano. Kompromisowy
wniosek domagał się, by raty kredytowe
rozdzielone stosownie do uchwały Delegacji
na pewne terminy, przesunięto o dwa lata.

Co do podniesienia stanu czynnego ar-
mii, żądał wniosek kompromisowy, by tego
podwyższenia domagać się było można do-
piero po dokonaniu rewizji ustawy wojsko-
wej, a to dlatego ponieważ ze wszystkich
stronnicztw odzywają się wołania o zaprowa-
dzenie dwuletniej służby wojskowej; jak nie
mniej z przyczyny, że nawet przez zawodo-
wych znawców opozycji uznana konieczność
reformy artylerji i przydzielenia jej do hon-
wedów, nie da się przeprowadzić na pod-
stawie dzisiejszego stanu liczebnego armii.

W kołach liberalnych, piszą do *Frem-
denblattu*, panuje wielkie oburzenie z powodu,
że opozycja usiłuje w błąd wprowadzić o-
pinij publiczną, fałszywie przedstawiając wa-
runki kompromisu.

Minister skarbu Lukacs zastrzega się
energicznie przeciwko twierdzeniu opozycji
i oświadczył, że faktycznie wydano dotąd z
nadzwyczajnych kredytów wojskowych nie-
więcej, jak 38 milionów koron.

Ze strony „wykluczającej wszelką wą-
tpliwosc“, informują *Czas*, że prasa wiedeń-
ska zupełnie mylnie mieni p. Szoegyeniego
autorem niedosłego projektu kompromiso-
wego. P. Szoegyeniy, wyjeżdżając z Buda-

pesztu, nie miał nawet dokładniejszych wia-
domości o treści kompromisu. Autorem pro-
jektu jest wyłącznie i jedynie p. Franciszek
Kossuth, który, co prawda, sam po-
tem przeciw projektowi głosował.

Z Budapesztu donoszą, że po pogrze-
banu pierwotnego projektu kompromisowego
powstała obecnie myśl nowego kompromisu.
Koła wojskowe mają być rzekomo skłonne
do ustępstw w sprawie sztandarów i emble-
matów, ale nie co do języka komendy.

Magyar Hirlap donosi, że wczoraj był
na audyencji u Najj. Pana Szell, ale audyen-
cya ta nie sprowadziła żadnego zwrotu w
przesileniu.

Z Królestwa Polskiego.

Czytamy w korespondencji *Czasu*:
Ogromna większość zakładów przemysłowych
w Królestwie Polskiem, ułożywszy się za po-
mocą mniej lub więcej znacznych ustępstw,
a w pojedynczych wypadkach i całkiem bez
ustępstw, ze swymi robotnikami, podjęła na
nowo swe prace. Dalecy jednak jesteśmy od
jako tako normalnych stosunków w kwe-
sty robotniczej. Ferment niezadowolenia
w dalszym ciągu nurtuje tłumy robotni-
cze, ujawnia się w niekarności przeciwko
przełożonym fabrycznym, pogroźkach, samo-
wolnem łamaniu umów, a kiedy niekiedy
szczególnie przybiera formy. Obecnie szerzy
się w kołach robotniczych ożywiona agita-
cya za niepaleniem tytoniu i wstrzymaniem
się od wódki. Myśl sama w sobie uznania
godna, choć nie podyktowała jej gospodar-
cze, lecz przeważnie polityczne względy, a
mianowicie zamiar pozbawienia skarbu pań-
stwowego znacznego bardzo dochodu, pły-
nącego z dwóch tych źródeł.

Pod wpływem ostatnich wypadków i
nieustającej agitacji wytworzyła się wśród
tutejszych warstw robotniczych jakas mania
wielkości, jakies lekceważenie wszelkiej umy-
słowej czy materialnej wyższości, jakas chęć
narzucenia wszystkim swoim poglądów i
przekonań, a przedewszystkiem chęć terory-
zowania całego społeczeństwa.

Ruch agrarny ani w części tak
groźnych nie przybrał rozmiarów i tak wstrę-
tnych nie hoduje objawów, jak bezrobocie
robotników przemysłowych. Swoją drogą, agi-
tacya wśród robotników rolnych, sifumiona
na razie we wszystkich prawie guberniach
Królestwa Polskiego, szerzy się w dalszym
ciągu w ukryciu i lada chwila wybuchnie
może na nowo gwałtownym płomieniem.

Wśród uczniów, jak piszą z War-
szawy do *Dziennika Poznańskiego*, ujawniają
się obecnie trzy stronnictwa: jedni chcą
wracać do szkoły, drudzy postanowili prze-
szkadszć gwałtem powrotowi uczniów do
pracy, trzeci nareszcie zamierzają nie cho-
dzić do szkoły, ale przeciwni są gwałtom.
Na ogół jednak nastroj większości rodziców,
oraz wśród pewnej części uczniów jest taki,
że odwaga i dobry przykład mogłyby poło-
żyć koniec anarchii.

23)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Po jakimś czasie, panna de Giverny
odzyskała przytomność. Ogromne było jej
zdziwienie, gdy ujrzała twarz ludzką, pochy-
loną nad sobą z sympatycznym wyrazem i
wielkie czarne oczy wpatrzone w nią ze współ-
czuciem.

— Lepiej się pani czuje?

— Tak.

— Może pani iść sama, czy woli pani,
abym ją wziął na ręce?

— Pójdę sama.

— Chwała Bogu! — mruknął Norbert.

Na dźwięk tego głosu Marya się wzdy-
gnęła. Myślała, że znajduje się w błogim,
niezwykłym śnie, w ramionach jakiegoś ta-
jemniczego protektora, którego Bóg z krzyża
jej zesał, gdy go o śmierć prosiła... A oto
życie znów się zaczyna, opiekun ją zabiera!
Rozpaczliwie błagalne żrenice spoczęły na
bolesnym wizerunku Chrystusa, a całe jej
ciało drżało. Armand nie okazał żadnego
zdziwienia, ale wrażenie, jakie ojciec na
niej wywierał, zmiennem mu się wydało.
— Chodźmy więc — rzekł tylko.

Mała rączka spoczęła według życzenia
na jego ramieniu.

— Proszę się dobrze oprzeć — zalecił.
Oparła się, bezsilna, ale mężna; prze-
mawiano do niej tak niezwykle!

— Nie! — zdecydował młody uczo-
ny — jesteś pani nadto osłabiona, proszę
począć.

Objął wątłą postać i prawie ją uniósł.
Nie opierała się, a Durfort szedł za nimi,
powstrzymując się od uśmiechu, w którym
przebijała radość zwycięstwa.

Panna de Giverny zupełnie o nim za-
pomniała, wracając do przerwanej marze-
nia. Byłaby tak szła na koniec świata, opar-
ta na tej silnej piersi, od której nie jej nie
odpychało, ufała w tę siłę, pierwszą spotka-
ną w życiu, która jej nie zrażała. Od czasu
do czasu błękitne oczy się podnosiły, jakby
dziękując, a uśmiech im odpowiadał, szczerzy
uśmiech ust czerwonych, z po za jedwab-
istych wąsów. Idąc, pozbywała się swolna
mroków, wśród których drzemał jeszcze jej
umysł. W miarę, jak zbliżali się do zamecz-
ka, wracała do poczucia rzeczywistości; ale
ponieważ jej protektor nie przestawał się nią
zajmować, zwykłe jej strachy nie wracały.

Doktor tymczasem streszczał w myśli
wyrażenia rybaków: chora? tak, zła? może,
ale szalona? nie, bezwątpienia!

Będąc już w Falaises, usłyszała, jak
Armand wydawał rozkazy, odnoszące się do
niej; kim on był, aby rozkazywać w ten
sposób w domu, w którym ona ledwie od-
dychać śmiała, w którym nigdy nikt nią się
nie zajmował? Przyniesiono bulion, stare
wino, widziała więc, że jest na równi z pa-
nem domu, kiedy go we wszystkim siu-
chano.

Siedząc przy niej, trzymał ją za rękę,
badał puls, unosił jej powieki, a potem za-

czął rozpytywać: Jak się zaczęło to niezdro-
wie? Czego doznawała? Gdy odpowiadała
półśłówkami, tonem osłabionym, kazał jej
powtarzać wyrazy, słuchał głuchego ich
brzmienia i trzymał ją pod badawczym wzro-
kiem, który ją przenikał, nie czyniąc jej
przykrości. Nareszcie wyrwał z ręcznej księ-
żeczki kartkę, na której napisał słów kilka
ołówkiem.

— Proszę natychmiast posłać kogoś
do Pont-Abbé. Półtora godziny tam, półto-
ra godziny napowrót, pół godziny na przy-
gotowanie lekarstwa; musi być ono za trzy
i pół godziny.

— To nadto szybko — protestował
pan Durfort — chyba koń padnie....

— Niech padnie. Tak być musi!

Stanowczo był tutaj jakby panem, ale
kto on był? Pewnie inni także byli tego
samego zdania co Marya, bo bez żadnych
zastrzeżeń natychmiast posłaniec wyjechał,
a służąca otrzymała rozkaz położyć pannę
de Giverny do łóżka.

Pogadanka ojca z synem mogła się
stać bardzo przykrą, gdyby pan Durfort był
uważał, że wypada korzystać ze sposobności,
aby wznowić przerwany dziś rano rozinow.
Armand jednak nie dał mu przyjść do sło-
wa, mówiąc:

— Nie posiadając ani grosza, nie mam
ochoty żenić się z milionerką, a mniej je-
szcze mam ochoty żenić się ze skazaną na
śmierć.

— Co mówisz?

— Mówię, że twoja pupilka, ojeze, u-
miera. Zdajesz się tego nie widzieć....

Norbert liczył na różne okoliczności,
rządził losem, przewidywał każdy wypadek,
z wyjątkiem śmierci panny de Giverny, za-
nim zostanie żoną Armanda. Jeżeli doktor

się nie mylił, takie rozwiązanie byłoby klę-
ską dla niego.

— Czy mówisz na seryo?

— Jak można najbardziej seryo.

— Ale, czy jesteś całkiem pewny, że
się nie mylisz?

— To przecież rzecz widoczna.

— Ech! do licha, gdyby była tak wi-
doczna, byłbym to oddawna zobaczył! Co jej
jest?

— Choroba nerwowa, natury bardzo
poważnej i anemia w ostatnim stopniu, co
tem dziwniejsze, iż mieszka na świeżem po-
wietrzu, na wsi, że, o ile mi się zdaje, nie
powinna cierpieć głodu, ani żadnej innej
biedy, a przystem, jest zdrowej konstytucji.
Możnaby myśleć, że jest wyzerpana, zamo-
rzona i wymęczona nad siły.

— Jakiż wniosek z tego?

— Żadnych wniosków nie czynięm do-
tychczas, z wyjątkiem tego, że stan taki
anormalny nie jest dziełem natury.

Ta dyagnoza więcej niepokoiła Nor-
berta, niż go mieszała.

— Jak długo jeszcze żyć może?

— Nie mogę odpowiedzieć, póki nie
zdam sobie sprawy z przyczyn, jakie się zło-
żyły na tę przerażającą newrozę.

— Zostaw w spokoju przyczyny, a
weź na uwagę tylko skutki. Jesteś lekarzem,
uzdrow ją.

— Jeżeli nie jest za późno — szepnął
Armand.

Odgadywał w oju nie litość, ale gniew
w obec spodziewanej katastrofy, która zbu-
rzyłaby całkowicie jego plany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Władza żąda przede wszystkim, żeby młodzież wróciła do szkół. Od 20 marca chodzi do gimnazjów rządowych po 60—70 uczniów. Do szkoły Rontalera stawilo się już 150 uczniów, ale ich starsi wyciągnęli.

Do pism berlińskich donoszą z Warszawy, że na podstawie dekretu ministerialnego Uniwersytet warszawski został zamknięty, a wszyscy studenci relegowani.

Z innego źródła dowiadujemy się o pogłosce, iż generał Maksymowicz, pragnąc w życie wprowadzić wyrażone w reskrypcie na jego imię ulepszenia miejscowe, zawiązać ma do przedwstępnych narad kolejno przedstawicieli wszystkich stanów i warstw polskich, tak z prowincji, jak i z Warszawy. Listę wezwać się mających osób układa już kancelarya generał-gubernatora, jeszcze pod kierunkiem szefa Mienkina zostająca, gdyż przyjazd Jacewskiego odłożono do soboty, z powodu zgonu dyrektora departamentu obcych wyznań, Miasojedowa. Z tego też powodu odłożona będzie i audyencya adwokatów w sprawie języka polskiego w urzędowaniu gminnym w Królestwie.

Przed paru dniami zdarzył się w koszarach, w dawnym browarze Junga na Grzybowie, przykry wypadek. Gdy w obec frontu grochowskiego pułku piechoty pułkownik odczytał rozkaz dzienny, skazujący na rok robót aresztanek pewnego żołnierza, ten z okrzykiem „hurra!” rzucił się z bagnietą na pułkownika i zadał mu kilka ran śmiertelnych w obec całego pułku. Pokłuty pułkownik walczył ze śmiercią.

Z Łodzi donoszą, że znienawidzeni do głębi wśród młodzieży prefekci szkół miejscowych, Brzęczkowski i Nowakowski, postanowili usunąć się i złożyli podania o dymisyje.

Położenie w Rosyi.

Ze sfer rządowych.

Komitet ministrów zajmował się wczoraj rewizją postanowień prawnych odnoszących się do cudzoziemców i krajowców w poszczególnych obszarach państwa w myśl punktu 7 rozp. carskiego z d. 25 grudnia z. r. W zastosowaniu do gubernii zachodnich postanowiono zniesić ograniczenia utrudniające Polakom nabywanie ziemi w tych guberniach z tem zastrzeżeniem, że obszar posiadłości nabytych przez Polaków nie może spowodować zmniejszenia się obszaru należącego do ludności rosyjskiej. Dalej postanowiono przepisy o przyjmowaniu Polaków do służby państwowej poddać dokładnej interpretacyi.

W obec oświadczenia ministra spraw wewnętrznych Bułygina w sprawie działalności ustanowionej pod jego przewodnictwem komisji, piszą *Russkija Wiedom.*: „Z oświadczenia tego wynika, że rząd i nadal przy przeprowadzeniu wielkich reform zamierza posługiwać się głównie biurokracją i że nie pozbył się jeszcze swojego uprzedzenia i nieufności do współpracownictwa społeczeństwa. Nie ulega zaś wątpliwości, że biurokracya będzie i nadal starała się swoją postawą po nad wolą cara. Olbrzymie żądanie reform złożono więc w ręce zwolenników starego systemu. To niepokoi w wysokim stopniu całe społeczeństwo rosyjskie, które straciło już wszelkie zaufanie do biurokracyi. Im dłużej stan taki potrwa, tem bardziej drażnić on będzie opinię publiczną.”

Wedle *Timesa*, utrzymuje się w Petersburgu uporeczywie pogłoska, jakoby stanowisko ministra Bułygina było rzeczywiście silnie zachwiane. Ulegając wpływow Pobiedonosewa usiłuje on przewlec wykonanie ukazu carskiego, dotyczącego się przygotowań do zwołania soboru ziemskiego, co zraziło do niego cara. Zwolennicy reform wrócili carowi uwagę, że wyższe czynownictwo zanadto wogóle przy reakcyjnych swoich usiłowaniach nadużywa imienia carskiego i tem podkopuje wiarę narodu w spełnienie danych przez cara przyrzeczeń i obietnic.

Rozruchy w Jałcie.

Do *Frankfurter Ztg.* donoszą z Odesy: Z powodu rozruchów w Jałcie przybywa tu statkami statki bardzo wiele osób. Do Jałty wysłano znaczne oddziały wojsk, celem ochrony dóbr i zamków carskich. — Świadkowie nauce opowiadają, że przyczyną rozruchów nie była nienawiść panująca między Ormianami a Turkami, lecz oburzenie ludności przeciw policyi. Cały ruch skierowany był początkowo przeciw urzędnikom i funkcyjaryszom policyjnym.

Tłumy ludu pociągnęły przed gmach policyjny, w którym powybijano wszystkie szyby, wypędzono urzędników i urządzenie wewnętrzne zniszczono. Akta urzędowe wyrzucono na ulicę i palono. Tłum następnie przeciągał ulicami i burzył wszystko, co mu wpadło pod rękę. Kupecy musieli bronić się sami. Zabito wówczas 50 osób, a wiele ciężko raniono.

Różne wieści.

Do *Local Anzeigera* donoszą z Petersburga, że w Białymstoku dokonano licznych aresztowań wśród tamtejszej inteligencji. Aresztowaniom tym przypisują wielkie znaczenie, gdyż aresztowani mieli być przywódcami ruchu rewolucyjnego. Również licznych aresztowań wśród inteligencji dokonano w Wilnie.

N. Wien. Tagblatt dowiadyuje się z rzekomu dobrego źródła, że zabójca Plehwego, Sasonow, zdołał podobno uciec z więzienia. Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

W najbliższych dniach rozpocznie się rozprawa przeciw sprawcy zamachu na w. ks. Sergiusza. Nazwisko jego dotychczas nie jest jeszcze znane. Ludność Moskwy wierzy, że należy on do wysokiej arystokracji.

Gorkiemu pozwolono udać się do Moskwy i pozostać tam aż do ukończenia jego sprawy karnej.

Z obcych parlamentów.

Francuska Izba dep. obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad przedłożeniem o rozdziale Kościoła i państwa.

Dep. Reveilland oświadczył, że większość protestantów jest za rozdziałem.

Minister wyznań Bienvenu-Martin rzekł, że rząd nie jest skłonny do rozpoczynania na nowo rokowań z Watykanem i dlatego rozdział jest konieczny. Dalej wyraził zdanie, że rozdział nie stworzy dla republiki żadnych niebezpieczeństw. Protektorat Francji na Wschodzie ma swój początek w układach, a nie w przychylności Watykanu. — Projekt owiany jest duchem lojalności, a kler z pewnością zrozumie, że i w jego interesie będzie postępować roztropnie i że przez mieszanie się do walki wyborczej nie uzyska nic zdoła.

Omariając poszczególne postanowienia projektu oświadczył, że praktykom religijnym zapewniona będzie swoboda, poczem żądał przyjęcia ustawy, gdyż odrzucenie jej cofnęłoby całą politykę obecną, a niepodobna nawet osądzić doniosłości takiego kroku. (Długotrwałe oklaski na lewicy).

W czasie obrad angielskiej Izby gmin zażądał poseł liberalny Churchill pomniejszenia etatu wojskowego w budżecie państwowym o milion f. szt. Nad tym projektem rozwinęła się ożywiona dyskusya. Poślowie, należący do tego samego stronnictwa popierali Churchilla gorąco, przypominając Izbie, że niebezpieczeństwo, grożące Indiom, które wymagałyby nagłych środków zaradczych, naley już do przeszłości, a potęga Rosyi, dawniej współzawodniczki Anglii, zmalała obecnie do minimum. Arnold Forster zwrócił uwagę na niewłaściwość omawiania tego rodzaju tematów w Izbie. Anglia może spokojnie spoglądać w przyszłość, bo nawet w razie zawiązania się w wojnę nie potrzebuje większych sił nad te, jakich potrzebowała niegdyś w Transvaalu, aby ocalić honor swego oręza.

Z Forsterem polemizował w dalszym

ciągu poseł Dilke, który wyraził przytem nadzieję, że rząd rosyjski nie myśli zupełnego o Indjach teraz, gdy wojna, tocząca się na Dalekim Wschodzie pochłania całą jego uwagę.

W rumuńskiej Izbie deputowanych przedłożył onegdaj minister skarbu Costinescu budżet na rok 1905/6. Zbilansowano go sumą 232,500,000 fr. W exposé swem minister wykazał zwiększenie się wydatków państwowych o 5 milionów franków w porównaniu z rokiem poprzednim. Nadwyżkę tę wywołały zwiększone wydatki ministerstwa wojny i amortyzacya długu państwowego. Minister podał równocześnie projekt zwiększenia źródeł dochodów z nowych cel na wina i z opłat dzierżawnych, w ogóle projekt utworzenia funduszu rezerwowego, pokrywającego w danym razie powstały niedobór nadwyżkami poprzednich lat budżetowych. Fundusz ten wynosiłby teraz około 6 milionów franków.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Akcya wojenna.

Armia rosyjska cofa się na północ szerokim frontem, który obecnie sięga od głównego brzegu rzeki Sungari na wschodzie do mniejszości Fenhuażan na zachodzie. Centrum frontu rosyjskiego znajduje się podobno w okolicy stacyi Sipinkaj nad linią kolejową do Charbina. Przednie strażce japońskie idą krok w krok za cofającymi się kolumnami rosyjskimi i codziennie niemal staczają z nimi mniejsze potyczki.

W obec faktu, że Rosyianie panują obecnie jeszcze nad wszystkimi ważniejszymi drogami, wiodącymi z południowej Mandżuryi do Kirynu i Cycikaru, uważają w europejskich kołach wojskowych wieści o rzekomem okrążeniu obu skrzydeł rosyjskich przez Japończyków za bezpodstawne, lub co najmniej niedokładne.

Podług wiadomości z głównej kwatery, część wojsk japońskich, która obsadziła Kaijuan, sięgała Rosyjan w kierunku północnym. Rosyianie zatrzymali się dopiero w Aiszenho, 26 mil na północ od Kaijuan.

Do *Lokal Anzeigera* donoszą z Petersburga, że według ostatnich wiadomości z Mandżuryi, gen. Liniewicz, zawiadomił Europejczyków, zamieszkujących w Charbinie, aby opuścili miasto i przenieśli się w głąb Syberyi. Z tego wniosku należało, że koło Charbina wkrótce przyjdzie do większych walk.

Listy z Warszawy.

Strejk powszechny. — Stanowisko prasy. — Proletaryat inteligentny. — „Słomiany Ogień” Artura Gruszeckiego. — Zmiany w prasie. — P. Libicki. — Pan Lorentowicz, jako sprawozdawca literacki.

Chcecie wiedzieć, jak wygląda strejk powszechny? — Obraz to ciekawy, jakkolwiek wcale niezabawny.

Siedzisz sobie w pokoju, zajęty zwykłą robotą, czytaniem, pisanem, tak pewny obiadu, kolacyi, jak tego, że żyjesz. Wtem wpada do ciebie służba i woła przerażona:

— Wszystkie sklepy zamknięte.

— Co takiego?

— Nie można nie dostać, proszę pana. Nie będziemy dziś jedli kolacyi.

— Żartujecie chyba. — Warszawa, ta ogromna maszyna, zatrudniająca prawie milion rąk, miałaby stanąć od razu, na komendę. Ależ to niemożliwe.

Wychodzisz na ulicę. Ulice puste, głuche, chociaż do nocy jeszcze daleko. Wszystkie sklepy zamknięte. Tu i owdzie tylko świecą okna cukierni, kawiarni, restauracyi. Ale tam, gdzie świecą okna wystawowe, rozlega się wkrótce brzęk tłuczonego szkła. Gromadka wyrostków chodzi po mieście i zmusza w ten sposób opornych do strejku.

Nazajutrz inny obraz. Ulice przelewają się tłumem. Trotuarami ciągną sznury ciekawych: studentów, studentek, kobiet, dzieci. W pośrodku czernią się gęsto zbite gromady świętujących robotników. Czega chcą te gromady? Oto jedzie dorożka. Kilku robotników przypada do niej. Ruszają do domu „sałaciarsu”, bo ci zebra porachujemy! — Kilka rąk sięga dorożkarza z kózki, rozbiera go z liberyi, pięścią w kark, i „sałaciarsu” ucieka duchem, w kożuchu, jak wróbel oskubany. A tu znowu nadchodzi tramway. Chwytają konia za ugule, zatrzymują tramway, wy-

pedzają z niego pasażerów: kto ma w mieście interesa, niech sobie chodzi pieszo. — I my, robotnicy, chodzimy pieszo; nie stać nas na wygodki...

Nagle rozlega się łomot, trzask, brzęk. To rozbijają zuchwalsi sklepy, wyłamują zamknięte drzwi, rabują. Na ulicę, w błoto leca: wędzone ryby, kawior, buty, sztuki jedwabiu, płótna, kalosze. A świętujący ludźle aż piszczy z ucieszy: hu, ha!

W tem zadudnił głucho na drewnianym bruku tętent galopujących koni. Szarża huzarów, dragonów wali z kopyta. Rozwija się, ogarnia całą ulicę, środek, trotuary, wpada taranem w tłum, w gromady. Jakby wymiotł. Fala ludu gdzieś wsiąkała, w bramy kamienic, w boczne ulice, lieho wie gdzie. Gdy szarża minęła, zjawia się znów czarny rój i broi dalej.

A teraz następuje szereg dni ponurych, groźnych. Domy lepszej sfery zamykają się szczelnie, nikt nie wychodzi na ulicę, której panem staje się tłum i wojsko. Słychać miarowy krok żołnierza, komendę, od czasu do czasu salwę, strzelanie i krew leje się. Cyrkuły policyjne, więzienia przepełnione aresztowanymi.

Po raz pierwszy widziała Warszawa taki groźny objaw ruchu robotniczego, który przejawiał się dotąd nieszkodliwymi demonstracyami, pochodami, śpiewami, proklamacyami. Wiew przyszedł z północy, z Petersburga, z Moskwy i obiegł całe państwo, jak burza, jak zamięć śnieżna.

I straciła Warszawa głowę, w czem nie dziwnego. Bo jakże nie stracić głowy, kiedy cała maszyna życia powszedniego staje nagle, bez żadnego przygotowania. W domu ani chleba, ani bułki, cukru, maki, mięsa, gazety; na ulicy niema dorożki, tramwayu; koleje stają, gaz i elektryczność gasną, golarz nie chce golić, szewe latać butów, służba wypowiada posłuszeństwo. A tu latają, trzepocą się po mieście coraz groźniejsze wiadomości: będzie jeszcze gorzej, będą rżnęli, chodzili po domach, rabowali, zabijali i t. d. Można stracić głowę.

Powszechny strejk w państwie rosyjskim dowiódł, że w solidarności, w jedności spoczywa siła olbrzymia, niezwalczona.

Solidarność robotników, którzy szli tym razem ławą, niewiadomo przez kogo prowadzeni, pobiła pracodawców na wszystkich polach. Prawie wszystkie fabrykanci, przyrępalowie, majstrowie ulegli żądaniom pracowników, podwyższyli im płacę, zmniejszyli godziny pracy. Może to nie dobrze, że właściciele różnych warsztatów poddali się tak skwapliwie, tak bez żadnego oporu niesłusznym, przesadzonym wymaganiom pracowników, bo *l'appétit vient en mangeant*. Jutro, pojutrze mogą, osmieleni łatwem powodzeniem strejkarze, podwyższyć żądania, a wówczas zniszczą nasz przemysł i bez tego zaledwie dyszący w czasach ostatnich. A wówczas będzie jeszcze większa bieda. Gdy fabryki staną, któż nakarmi krocie bezczynnych, głodnych robotników?

Lecz strach jest potężniejszy od rozsądku. Strach sterylizował cały kraj, odjął mu spokój, równowagę i rozwagę.

Ten pierwszy strach mija obecnie. Ogłupiała na razie, bezradna prasa zaczęła kraj uspokajać, przemawiać do jego rozsądku, wzywać robotników do zastanowienia. Oby te głosy odważne poskutkowały, oby nawróciły nieświadomy tłum do spokojnej, prawidłowej pracy. Żadne społeczeństwo nie może żyć, oddychać długo w gorączce.

Najsmutniejsza, że w każdej zawierusze społecznej odgrywają rolę żywioły, nie mające nic wspólnego z saną zawieruchą. Gdy ustaje na chwilę maszyna porządku, wylewają się zawsze, w każdym kraju, na ulice wszelkie szumowiny, męty i korzystają po swojemu z zamieszania. Ma Paryż swoich „Apaszów”, ma Warszawa swoich nożowców. Złodzieje, włamywacze, mordercy, próżniacy, uzbierawszy się w nóż, rozzuchwalili się u nas w latach ostatnich. Namnożyło się tego krwawego plugawstwa dużo, cały legion. Z wielką radością powitała ta banda rozruchy uliczne. Mogła pracować bezkarnie w ogólnym rejdach, zbierać obfite owoce nieporządków. Ona to głównie rabowała, siała postrach, plamiąc gospodarkę swoją strejk. Choćby dlatego, żeby tym wyrzutkom społecznym nie dać sposobności do używania, powinni się pracownicy na przyszłość spokojniej, rozważniej zachować.

Proletaryat wysuwa się dziś wszędzie na pierwszy plan, zaczyna dyktować prawa. Ale głównie proletaryat rąk, pracy fizycznej. O nim myślą rządy, stowarzyszenia, dobroczynność publiczna i prywatna. Ale o tym proletaryacie drugim, uboższym niewątpliwie od pierwszego, o proletaryacie inteligentnym nie myśli nikt.

Robotnicy fabryczni urywają co kilka lat po godzinie z pracy dziennej. Dziś im już ośm godzin za wiele. Nie wiedzą, że każdy proletaryusz inteligentny pracuje dłużej i intensywniej a nie zarabia tego, co oni. Bo każdy z robotników, jeżeli nie jest pijakiem albo marnotrawcą, wiąże zawsze z ławością w swoich warunkach koniec z końcem, czem się nie każdy proletaryusz inteligentny może pochwalić.

Weźmy n. p. najniższy stopień proletaryatu rąk, służbę domową, niby tak bardzo uciskaną, wyzyskiwaną. Przychodzi sobie ze wsi do miasta dziewczyna nieokrzesana, nieociosana, jak kółek w chłopskim płocie. Nie umie, nieczego się w domu nie nauczyła. Całym jej kapitałem roboczym — dwoje zdrowych rąk. Pani miejska z proletaryatu inteligentnego bierze ją i uczy wszystkiego: gotować, kupować na targu, prasować i t. d. Za to otrzymuje „biedna niewolnica” mieszkanie, całe utrzymanie, pranie i pensję. Ona musi się dobrze najęść, wypać, od czasu do czasu świętować. Głowa nie boli jej o pieniądze. Nie jej kłopot, skąd wziąć środki na potrzeby codzienne. Gdyby ich zabrakło, poszłaby gdzieindziej. A jej „pani”, żona przeciętnego doktora, profesora, literata, urzędnika, musi się nieraz pospołu z mężem dobrze nakłopotać, naoszczędzać, musi sobie odmawiać najwzkiejszych przyjemności miasta, by starczyło na komorne, ubranie i żywkę strawy. A przecież wniósł jej mąż do swojego fachu znaczny kapitał: czasu, pracy, pieniędzy (szkoły, Uniwersytet, lata aplikacji). Co sługa musi mieć zawsze, boby nie służyła, bez troski o byt powszedni, to posiada jej pani rzadko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

Odparcie pogłosek pokojowych.

Pet. Ag. Tel. wydała następujący komunikat: Niektóre dzienniki rosyjskie powtórzyły telegram *Echo de Paris*, donoszący, że rosyjski minister spraw zagranicznych hr. Lamsdorff przedstawił carowi, iż pożądanym jest zakończenie wojny z Japonią ze względu na możliwość zawikłań w Macedonii. *Agencja* jest upoważniona do oświadczenia, że wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Władystok.

Pasażerowie parowca „Fajling“, którzy przybyli z Szanghaju do Władystoku opowiadają, że we Władystoku panuje gorączkowa czynność. Budowę nowych fortyfikacji prowadzi się bezustannie, a stare się wzmacnia. Każdy pociąg przywozi świeże wojsko, garnizon wzrasta codziennie o 1000 ludzi, tak, że dosięga już kilkudziesięciu tysięcy. Mieszkańcy miasta są przekonani, że Japończycy przy pierwszej sposobności napadną na Władystok. Przywiezione w styczniu pociągami łodzie podwodne nie były jeszcze spuszczone na wodę z powodu zamrznienia portu.

Do *Morning Post* donoszą z Tokio, że wszystko zdaje się wskazywać na to, iż Japończycy w bardzo krótkim czasie przystąpią do zaatakowania Władystoku od strony morza, z czym połączoną ma być również wyprawa na Sachalin.

Luźne wiadomości

Do dziennika *Rus* donoszą, że dotychczas nie ma żadnej wiadomości, co się stało z rosyjskim 5 pułkiem strzelców.

W Petersburgu opowiadają, że w listach do żony i przyjaciół, Rożdżestwienśki skarża się bardzo na stosunki, panujące wśród załogi floty rosyjskiej na Wodach Madagaskaru. Przychodzi nieustannie do skandalów, z powodu braku dyscypliny i nieposłuszeństwa wśród majtków. Rożdżestwienśki często musi postępować z drakońską bezwzględnością. Okrety, z powodu braku gościnności w portach, nie mogą naprawić szkód, które poniosły podczas podróży.

Pewien oficer, który opuścił Port Artura, opowiada, że sztandary rosyjskie w Porcie Artura nie zostały zdobyte przez Japończyków, ani też spalone, ale 2 stycznia torpedowiec, któremu się udało wymknąć z oblężonej twierdzy wywiozł je wszystkie do Czifu.

Liberalny *Razwiewet* daje cyfrowy wykaz strat rosyjskich, podczas 14 miesięcy wojny na Dalekim Wschodzie. Cyfry swoje opiera to pismo na źródłach urzędowych. Straty w ludziach wynoszą wedle tych obliczeń 430.000 w zabitych, rannych, pojmanych i chorych. W tej liczbie zabitych jest 335.000 ludzi. Ze względu na źródło, z którego czerpane są owe cyfry, można zaostrzeżenie, że obliczenia te są dość niedokładne. Co zaś do strat materialnych, to koszt wojny rosyjskiej, wraz z kosztami przygotowań wojennych, wynoszą miliard 800 milionów rubli, a doliczwszy do tego ostatnią pożyczkę wewnętrzną, otrzymujemy sumę 2 miliardów rubli.

Przegląd ogólny.

Fremdenblatt donosi o konferencji P. Prezydenta Ministrów hr. Gautscha z czeskimi posłami do parlamentu. P. Prezydent Ministrów wyraził wobec nich nadzieję, że przyjdzie do porozumienia pomiędzy Czechami a Niemcami w sprawie zwolnienia Sejmu. W razie dojścia do zgody w tej kwestii, Rząd przedłoży Sejmowi jeszcze w maju dwa projekty ustaw co do podziału Czech na kurye wyborcze i co do zmian istniejącej ustawy wyborczej. W zamian za to powinny stronnictwa sejmowe zwołać konferencję swych przywódców i przeprowadzić ustalony porządek dzienny obrad. Ze strony niemieckiej zapewniono P. Prezydenta Ministrów, że nawet w razie dojścia do porozumienia z Czechami, posłowie niemieccy muszą żądać jak najkrótszego trwania najbliższej sesji sejmowej, która zajęłaby się tylko uchwaleniem prowizoryum budżetowego i tych rezolucyj Wydziału krajowego, które wymagają zatwierdzenia Sejmu.

Italia omawia wyjaśnienia aust.-węg. Ministra wojny, w sprawie wzmocnienia granic i powiększenia artylerii południowego Tyrolu, które wywołało w swoim czasie zaniepokojenie w prasie włoskiej. Zaprzeczenie pogłoskom, rozsyłanym przez nieprzyjatelne Włochom dzienniki, jest — jak pisze *Italia* — wyłączną zasługą P. Ministra. Jeżeli stosunki obu państw uległyby za czasów Zanardellogo pewnemu osłabieniu, dzięki presji irredenty, to obecnie uważać je można za najlepsze. Nikt nie myśli już o poddawaniu się wpływowi niespokojnych duchów, które mogłyby zamykać tak pożądaną przez obie strony harmonię, a trójpierzchnie zyskuje tylko

na tem, wyjaśnienia bowiem obu stronnie ukrzepiły jeszcze jego podstawy.

We Francji nie schodzi z porządku dziennego sprawa marokańska. Pewien odłam polityków tamtejszych żąda wprost rozpoczęcia pertraktacji z rządem niemieckim, które wyjaśniłyby niejedną kwestię sporną. Co do mowy cesarza Wilhelma, wygłoszonej w Tangerze, zauważa *Temps*, że wprowadza ona pewien element niepokoju do polityki europejskiej. Rząd i cesarz niemiecki utrudniają swoim postępowaniem reformatorskie zadania Francji w Maroku. Bez przyczyn, bez żadnej prowokacji ze strony Francji, rząd niemiecki zainaugurował nowy zwrot w swej polityce kolonialnej, który może wywołać dla wszystkich bardzo przykre następstwa. *Temps* kończy swe uwagi zapewnieniem, że Francja nie da się, mimo wszystko, nakłonić lub zmusić do zejścia z raz obranej już drogi.

W odpowiedzi na to podaje *Berliner Tageblatt* wyjaśnienie o wybitnych cechach półurzędowego komunikatu. Mowa cesarza — czytamy tam — była odpowiedzią na nieakt francuskiego posła w Fezie p. René de Taillendier, który popełnił w stosunkach z sułtanem tę nieostrożność, że występował zawsze w imieniu całej Europy. Cesarz niemiecki musiał więc przemówieniem swym wykazać bezpodstawność uroszczeń francuskiego dyplomaty.

Ruch macedoński budzi coraz większe zajęcie w kołach wojskowych Serbii. Wielu oficerów wniosło prośby o pozwolenie udania się do Macedonii, dla obrony mieszkańców przed bułgarskimi i greckimi drużynami, które miały tam rzekomo wtargnąć. Rząd nie przychylił się do tej prośby, chociaż patrzy przez palce na to, jak zorganizowane w Serbii oddziały przekraczały granicę serbską i walczyły w Macedonii całkiem jawnie z Bułgarami, broniąc szkół i kościołów przed napadami egzarchistów. Wywołało to oczywiście żywe niezadowolenie w Bułgarii i skłoniło nareszcie rząd do odwołania przywódców serbskich drużyn z Macedonii i do wydania nakazu, aby zebrane przez komitety pieniądze, oddano do rozporządzenia bułgarskim komitetom macedońskim. Niemniej jednak posuwają się obecnie dwa zbrojne oddziały serbskie ku granicy, aby przy pierwszej sposobności wtargnąć do Macedonii i tam wpaść na karki bułgarskich drużyn.

Parlament szwedzki uchwalił, jak już donosiliśmy, utworzenie tajnej komisji, składającej się z 12 członków, która ma zająć się sprawą stosunku państwowego Szwecji do Norwegii. Pierwsze posiedzenie tej komisji, pod przewodnictwem następcy tronu-regenta odbyło się onegdaj, a przebieg tych rozpraw daje nadzieję, że sprawa Unii wejdzie wreszcie na właściwe tory.

KRONIKA

Lwów, 5 kwietnia.

— Kalendarz.

Czwartek (6 kwietnia):

Celestyna. — Świętobora. — Zachary.

Wschód słońca o godzinie 5:29 rano, zachód słońca o godzinie 6:35 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś środek w Galicji wschodniej i na Bukowinie: wypogodzenie, chłodno; w Galicji zachodniej: Pogoda piękna, słabe wiatry, w nocy zimno, podczas dnia łagodnie.

— **Z c. i. k. armii.** Najj. Pan w uznaniu długoletniej wydatnej działalności nadał order Żelaznej Korony II klasy generał-porucznikom: Albertowi Kollerowi, komendantowi 11 dywizji piechoty we Lwowie i Michałowi Manojłowi, komendantowi 2 dywizji piechoty; order Żelaznej Korony III klasy pułkownikom: Ludwikowi Matuszce, komendantowi 10 p. p., Edmundowi Horbaczewskiemu, komendantowi 99 p. p. i Janowi Tarbukowi, komendantowi 93 p. p.; wojskowy krzyż zasługi podpułkownikom: Janowi Rukawinie w 10 p. p. i Juliuszowi Thomannowi w 10 p. dragonów.

Rezerwowym kapłanem II klasy w obronie krajowej zamianowany gr. kat. wikary ks. Iwan Adam.

Podpułkownik w 4 p. art. fort. Jan Sedlaczek przeniesiony do 2 p. art. fort.

Z Uniwersytetu. PP. Matylda Latainer, rodem z Bełca, Władysław Teofil Adam 3 im. Wiśniewski, rodem z Pieniaki, Stanisław Machnicki, rodem ze Lwowa i Ambroży Jurkiewicz, rodem z Dżurkowa, otrzymali na tułtejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 6 b. m., prof. szkoły realnej B. Duchowicz: „Ciekawsze ustępy z chemii organicznej (z demonstracjami)“. Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godz. pół do 8.

— Z c. k. kolei państwowych.

P. Minister kolei żelaznych udzielił na podstawie Najwyższego upoważnienia inspektorowi Józefowi Hampłowi, naczelnikowi oddziału komercyjnego dyrekcyi w Krakowie, tytułu starszego inspektora c. k. austriackich kolei państwowych, a to w uznaniu jego długoletniej i wydatnej działalności służbowej, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku; zamianował starszego rewidenta Franciszka Bandrowskiego, zastępcę naczelnika oddziału komercyjnego dyrekcyi w Krakowie, naczelnikiem tegoż oddziału; poruczył dr. Juliuszowi Stachemu, koncypiście ministeryalnemu w Ministerstwie kolejowym, zastępcę naczelnika oddziału dla spraw osobistych, dobroczynnych i zdrowotnych dyrekcyi w Stanisławowie; oraz przeniósł starszego komisarza maszyn Ignacego Schreitera, zastępcę naczelnika warsztatów we Lwowie, do okręgu dyrekcyi wiedeńskiej, asystenta budownictwa Włodzimierza Bezkorowajnego z dyrekcyi w Krakowie do okręgu dyrekcyi stanisławowskiej, a adjunkta Maksymiliana Amstera z okręgu dyrekcyi lwowskiej do wiedeńskiej.

— **Rada m. Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 6 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Wybory do Rady miejskiej.** Komisja skrutacyjna ukończyła już skrutynium w sali VI. Na 1179 głosów oddanych w tej sali, otrzymali bezwzględną większość głosów na lat 3: ks. Dawidowicz 994, Hawranek 1061, dr. Holzer 789, dr. Starzewski 692; — na 6 lat: dr. Adam 678, dr. Baczewski 947, dr. Bataglia 665, Biechoński 915, Blumenfeld 1026, Ciuchciński 658, dr. Dulęba 940, dr. Dwernicki 604, Dzikowski 846, Epler 805, Gaberle 991, Gubrynowicz 690, Hauser 611, Lang 958, dr. Łuczkiwicz 598, ks. dr. Lenkiewicz 989, dr. Loewenstein 933, dyr. Majerski 944, Michalski 684, Neuman 729, dr. Pisek 1019, dr. Radziszewski 1003, Rapaport 629, Rawski 632, dr. Reiss 754, dr. Roszkowski 998, Schayer 1067, dr. Steczkowski 650, dr. Stesłowicz 733, Szydłowski 591, dr. Szpilman 1009, dr. Tomaszewski 606, dr. Wasung 654, Walichiewicz 627.

Nadto otrzymali znaczącą liczbę głosów: Barszczewski 520, dr. Byk 537, dr. Caro 546, dr. Ciesielski 377, Czajkowski 528, Czyżek 446, dr. Chiger 384, dr. Dylewski 509, dr. Diamand 472, dr. Feldstein 498, Friedrich 570, Gorgosch 529, dr. Gerstman 473, dr. Hausner 482, Hingler 569, Jonasz 541, Kozłowski 496, Laskowicki 515, Loewenheek 390, Łukawski 493, Lerski 565, dr. Małachowski 332, dr. Mikołajski 584, Mikuliński 548, dr. Mahl 532, Milski 384, Ohly 424, Podłowski 496, Pretorius 482, ks. Pakieź 460, Selteneich 579, dr. Schleicher 487, Segeta 468, dr. Sęk 504, Włodzimirski 556 głosów.

† **Juliusz Hochberger**, dyrektor miejskiego urzędu budowniczego, zmarł dziś o godz. 10 przed południem we Lwowie. Zmarły jako zwierzchnik budownictwa miejskiego odegrał wybitną rolę, a jako architekt zostawił niejedno dzieło, które trwale zapisze nazwisko Hochbergera w rozwoju Lwowa.

Urodzony w Poznaniu 16 maja 1840, po ukończeniu studiów technicznych zaznaczył się rychło jako nader zdolny kierownik budowy kolei poznańsko-toruńskiej. W r. 1872 objął we Lwowie za kontraktem kierownictwo urzędu budowniczego, a w r. 1876 stabilizowany został na tej posadzie jako dyrektor. Przez lat 33 pełnił więc obowiązki z całą skrupulatnością i troską o grosz gminy.

Z licznych budowli, jakie wedle planów Hochbergera powstały we Lwowie, wspomnieć należy: gmach sejmowy, gmach krakowski Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, gimnazjum Franciszka Józefa, Szkołę realną, strażnicę ogniową przy placu Cłowym i t. d.

Zmarły ożeniony był z nieżyjącą już siostrą radcy Dworu p. Moraczewskiego; pozostawił trzy córki, z tych dwie zamężne: panią Turanową i kapitanową Sobolewską.

Od miesiąca był obłożnie chory na zapalenie kiszek i oplotnej.

Więść o zgonie ś. p. Hochbergera nadeszła do ratusza o godzinie 11, w czasie posiedzenia magistratu. Wiceprezydent Michalski natychmiast przerwał posiedzenie, poświęcił zmarłemu kilka słów gorącego wspomnienia i polecił wywiesić z gmachu ratuszowego żałobną chorągiew. Gremium magistratu wyszło od siebie zaproszenia na pogrzeb. Gmina, urząd budownictwa złożyła na trumnie zmarłego wieńce. Radeów Cetwińskiego i Goreckiego upoważniono do złożenia imieniem gremium kondolencji rodzinie.

W tej dorywczej notatce pogonnej zanotować warto bardzo piękny rys wdzięczności Hochbergera wobec Towarzystwa przyjaciół nauk im. Marcinkowskiego w Poznaniu, którego zmarły był stypendystą. Oto zwrócił on nie tylko cały zasiłek, jaki otrzymał z Towarzystwa podczas studiów, lecz do końca życia corocznie składał na rzecz tej humanitarnej instytucji datki stałe dla wzmocnienia tego funduszu, którego pomocy zawdzięczał ukończenie studiów, a z niemi wybitne stanowisko.

Cześć jego popiołom! (H)

— **50-letni jubileusz Akademii rolniczej** w Dublanach. W styczniu 1906 r. obchodzić będzie Akademia rolnicza w Dublanach 50-letni jubileusz swego istnienia jako szkoły rolnicza. Na uroczystość tę pożądaną jest jak

najliczniejszy zjazd byłych Dublańczyków. Data jubileuszu ściśle oznaczona będzie w zaproszeniach, które rozesłane zostaną wszystkim byłym Dublańczykom. Prosimy więc o nadsyłanie adresów tak swoich, jak też i kolegów, do dnia 15 maja b. r. pod niżej załączonym adresem: Komisya jubileuszowa — Dublany (pod Lwowem).

△ Ofiary naganiaczy robotników

rolnych do Prus. Na inspekcję policyjną zgłosiło się dziś przed południem 6 włóścian: trzech z gminy Potoczyska (powiatu horodeńskiego), dwaj z Koszlak (pow. zbarskiego) i jeden z Konkolnik (pow. rohatyńskiego), którzy przybyli do Lwowa w powrocie z Nowego Bierunia, w Prusiech, dokąd jeździli za robotą, namówieni do tego przez rozmaitych agitatorów i ruski „narodny komitet“. Litość wprost brała każdego, patrząc na ich twarze poczerwiałe z głodu i zapadłe policzki. Z trudnością tylko zdołali się utrzymać na nogach.

Przy sposobności badania ich przez urzędnika policyjnego, podali, że w skutek agitacji ruskich księży i chłopów-agitatorów z rodzinnej wsi, wybrali się na robotę do Nowego Bierunia, skąd każdy z nich, jak im obiecywano, przywieźć miał z sobą napowrót do Galicji „bodaj sotku“. Przybywszy jednak do Nowego Bierunia i dowiedziawszy się, że około 600 włóścian z rozmaitych powiatów Galicji nadaremnie czeka, przez kilka tygodni, zanim otrzyma pracę, wrócili znękani pieszo o żebraczym chlebie z powrotem do kraju, „błogosławiąc“ po drodze swoich dobroczyńców.

Policya po spisaniu z nimi protokołu, odstawiła ich do magistratu lwowskiego, który odesłał ich na koszt gminy do miejsc przynależności.

△ **Rabunek w biały dzień.** Do mieszkanki p. Heleny Długoszewskiej, zamieszkałej przy ul. Małeckiej 1. 8, przybył dziś o godzinie 10 rano w chwili, gdy ona znajdowała się sama w pokoju, niezwykle elegancko ubrany mężczyzna, słusznego wzrostu o dużych blond włosach do góry czesanych, z propozycją pobierania u niej obiadów po 40 ct. Nieznajomy zapłacił równocześnie za kilka obiadów naprzód, wręczając pani D. banknot 10-koronowy.

W chwili jednak, gdy pani D. wyjęła z komody pulares, by nieznajomemu jej bliżej mężczyźnie wydać resztę, ten chwycił jedną ręką za pulares a drugą wyciągnął rewolwer, grożąc jej zastrzeleniem, w razie oporu.

Gdy pani D. poczęła wołać o ratunek, rabus uderzył ją pięścią w głowę, poczem zbiegł, unosząc ze sobą wyrwany jej przemocą pulares.

Policya, którą pani D. zawiadomiła o rabunku, wdrożyła już dochodzenia, celem wykrycia śmiałego opryska.

△ **Samobójstwo terminatora ślusarskiego.** Na górze Pełczyńskiej w obrębie cegielni Markusa Sprechera, odebrał sobie dziś o godzinie 5 rano życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w lewą pierś, 19-letni Stefan Łuciów, terminator ślusarski w warsztatach kolejowych.

Przy samobójce, którego wczoraj około godziny 9 wieczorem widziano spacerującego po górze Pełczyńskiej i wypiewującego rozmaite piosenki, znaleziono list adresowany do dyrekcyi policyi następującej treści: „Nazywam się Stefan Łuciów — życie sobie odbieram, ale wam powodu nie podam“.

Prócz tego znaleziono jeszcze 5 listów: do rodziców, do przyjaciela Kazimierza Groszka, zamieszkałego przy ulicy Szeptyckiej 1. 54 a; do Piotra Dobosza, majstra ślusarskiego w warsztatach kolejowych; do „kolegów szkoły przemysłowej kolejowej we Lwowie“ i do Julii Szczupaczyńskiej we Lwowie.

Z treści tego ostatniego listu okazało się, że Łuciów targnął się na swe życie z powodu nieszcześliwej miłości.

Po spisaniu protokołu na miejscu wypadku przez komisję sanitarno-policyjną, odstawił komisaryat I. dzielnicę zwłoki samobójcy do kliniki zakładu medycyny sądowej.

Samobójca był synem emer. konduktora kolei państwowej.

△ **Czuły ojciec.** Dozorca domu przy ul. Barskiej 1. 1, Wasyla Mańka, oskarżono wczoraj w policyi, że od dłuższego czasu w okrutny sposób znęca się nad swym 13-letnim synem, Janem.

Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia, a chłopca oddała na razie w opiekę komisaryatowi II. dzielnic.

△ **Kronika policyjna.** Z mleczarni Natalii Witoszyńskiej, przy ul. Sienkiewicza 7, skradł wczoraj jakiś rzeźmieszczyk, po otwarciu drzwi dobranym kluczem, 17 K. gotówką, pięć srebrnych łyżeczek, łyżkę srebrną znaczną literami J. W. i artykuły spożywcze.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu, dr. Karol Meyer, generalny konsul republiki Guatemali, w 62 roku życia.

We Lwowie, Marya Dubieniak, właścicielka realności, w 21 roku życia.

— **Tyfus plamisty.** W powiecie lwowskim sprawdzono urzędowo w gminie Jaryczów nowy epidemic tyfus plamisty. Fizyk miejscy zwraca przeto uwagę publiczności, że stykanie się z mieszkańcami tej gminy, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą.

— **Samobójstwo.** Wczoraj odebrał sobie w Wiedniu życie były nacelnik lwowskiej filii Banku austro-węgierskiego, em. starszy inspektor tego Banku, Scholz.

Powód samobójstwa nieznany.

— **Epilog zajęć w Insbruku.** Śledztwo, wytoczone z powodu znanych zajęć w Insbruku, zastanowiono nie tylko przeciw studentom włoskim, ale także i przeciw studentom niemieckim, zawikłanym w te zajęcia. W ten sposób cała sprawa została umorzona.

— **Złoto w Czechach.** Z Pilzna czeskiego donoszą, że w obrębie tamtejszego stowarzyszenia górniczego natrafiono na obfite pokłady złota. Stwierdzono podobno, że tona piasku wydaje 21 gramów złota.

— **Epidemia.** Zapalenia opon mózgowych wśród żołnierzy. *Schlesische Ztg.* donosi, iż ćwiczenia rezerwistów 6 korpusu armii niemieckiej zostały odwołane z powodu wybuchu epidemii zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych. Także w innych korpusach ćwiczenia odwołano.

To samo pismo donosi z Bytomia, że w 8 bat. 22 p. p. zachorowała znaczna liczba żołnierzy na tę chorobę.

— **Polacy w Berlinie.** Z Berlina donoszą: Założono tu Stowarzyszenie młodzieży polskiej dla chłopców i dziewcząt powyżej 14 lat. Celem stowarzyszenia jest obrona dorastającej młodzieży polskiej przed germanizacją, oraz pielęgnowanie języka i zwyczajów polskich.

Kronika prowincjonalna.

§ W sprawie rzekomego zapadania się gruntu w Krzyszkowicach, o którym donosiliśmy w Nr. 73 *Gazety Lwowskiej*, otrzymujemy z powołanej strony następujące wyjaśnienie:

Dnia 23 b. m. doniesiono Zarządowi salinarnemu w Wieliczce, że w gminie Krzyszkowice, w miejscu, gdzie stary opuszczony szyb się znajduje, powstało zapadlisko, z którego wydobywa się woda. Skutkiem tego wydelegował Zarząd natychmiast tamże tutejszego starszego miernika Józefa Fryta, który zarządził w miejscu zagrożonym środkami ostrożności, jak ogrodzenie zapadliska, tudzież pilny dozór, a względnie badanie akty zapadania się. Zapadnięta powierzchnia mierzy około 30 m. a głębokość do 3 m. Woda odpływała ze szybu w pierwszym dniu około 1 l. na sekundę, następnie przypływ skąbnął i obecnie wynosi zaledwie 0-1 l., zaś słoność wody nie przenosi 3 kg. na 1 hl.

Dwom budynkom sąsiednim, z których jeden od zapadliska o 15 m., drugi zaś około 60 m. jest odległy, nie zagraża niebezpieczeństwo zawalenia się, gdyż obsuwanie się ziemi już prawie ustaje.

Wspomniane zapadlisko powstało skutkiem zawalenia się starego szybu, który miał być pogłębiony w czasie 1608—1611 do głębokości 40°. Czy szyb ten następnie został zasypyany, czy też tylko zabezpieczony, nie można na razie sprawdzić, a rzecz wyjątki się, gdy wodę się odpompuje, co już zarządzone.

Po zbadaniu przekroju szybu, tudzież jego obecnego stanu, rozpoczęło Zarząd zasypywać próżnię szybu ziemią, albowiem szyb ten, z nadto wysunięty na północ i niemający żadnej łączności z kopalnią, dla ostatniej jest zupełnie bez wartości.

§ Pożar. W Mikulińcach zniszczył pożar dnia 31 marca b. r. 9 starych domów, położonych w Rynku.

Notatki literacko-artystyczne.

Ze świata sztuki. Znakomita śpiewaczka p. Adelajda Bolska, rozpoczyna gościnę na scenie Opery warszawskiej w najbliższą sobotę w operze Gounoda „Romeo i Julia”.

P. Aleksander Myszyga zjeżdża na szereg występów do teatru łódzkiego.

W warszawskiej Filharmonii gra dzisiaj znany fortepianista, Alfred Reisenauer.

Pani Korolewicz-Waydowa występuje z wielkim powodzeniem w operze kijowskiej w trupie M. Borodaj. Artystka nasza śpiewała dotychczas w „Halce” Moniuszki, „Demonie” Rubinsteina i „Otellu” Verdiego.

P. Eleonora Duse zdobywa laury i kwiaty na scenie teatru Nowego w Paryżu.

P. Maryan Gawalewicz przyswoił polskiej literaturze dramatycznej „Elgę” Hauptmana i „Angeł” Eryka Hartmana.

Nowa opera polska. P. Henryk Opieński bawi od kilku dni we Lwowie, celem porozumienia się z dyrektorem Pawlikowskim w sprawie wystawienia w najbliższym sezonie świeżo ukończonej przez siebie opery. Libretto do niej zacierpnął utalentowany wysoce muzyk z przepięknego poematu Malczewskiego. Tak więc posiadamy już cztery opery p. t.: „Marya”, na tem samem tle osnute, a mianowicie: Gawrońskiego, Statkowskiego, Melcera i Opieńskiego. Wczoraj wieczorem grał p. Opieński w gronie znajomych ustepek ze swego dzieła; zyskały one ogólne uznanie.

Z teatru. Wczoraj przedstawiono po raz pierwszy na naszej scenie 3-aktową sztukę Baha p. t.: „Majster”. Wszyscy artyści grali bardzo starannie, teatr był pełny. Wyczerpującą ocenę sztuki umieścimy w dniach najbliższych, notując na razie tylko zupełny sukces ostatniej premiery.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę po raz piąty „Małżeństwo na żart”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We czwartek po raz drugi (nowość): „Majster”, komedia w 3 aktach, napisał Herman Bahr.

W piątek po raz szósty „Małżeństwo na żart”, operetka w 3 aktach Franc. Lehara.

W sobotę, po raz drugi (nowość): „Majster”, komedia w 3 aktach, napisał Herman Bahr.

W niedzielę po południu początek wyjątkowo o godzinie 3, po raz dwunasty: „Ponad siły”, sztuka w 2 częściach, a 6 odsłonach, Bjoernstjerne Bjoernsona.

Z teatru. Dziś odbyła się czytana próba ze sztuki Franciszka Donnika: „Dom na Halickim”. Rzecz to nader zabawna.

Operetka pracuje nad wystawieniem Mieczysława Sołtysa: „Rzeczpospolitej Babińskiej”, oraz „Taksatora” Ziehrera.

Ku uczczeniu pamięci Jana Nepomucena Kamińskiego, wznowiona zostanie jego opera narodowa w 3 aktach, z muzyką Karola Kurpińskiego, „Zabobon czyli Krakowiaczy i Górale” w wyborowej obsadzie złożonej z sił dramatu i operetki, jak również z nową wystawą.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Dywidendy. Z Wiednia telegrafują: Na wczorajszym zgromadzeniu Tow. „Alpine Montan” uchwalono z czystego zysku w kwocie 8,347.000 koron wypłacić 5% dywidendę i 5% superdywidendę.

Na wczorajszym posiedzeniu „Böhmische Montangesellschaft” uchwalono z czystego zysku w kwocie 2,049.000 koron, wypłacić 5% dywidendę i 14% superdywidendę.

OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia oonosz: Wczoraj po południu odbyła się kilkogodzinna narada posłów niemieckich, będących członkami Sejmu czeskiego w sprawie przyszłej sesji Sejmu czeskiego. Uchwały są trzymane w ścisłej tajemnicy, nie ulega atoli wątpliwości, że Niemcy odstąpią od obstrukcji w Sejmie czeskim.

Z Neapolu telegrafują: Cesarz Wilhelm przybędzie tu dziś (we środę) o godz. 8 rano, a król Wiktor Emanuel we czwartek w południe.

Cesarz Wilhelm i król grecki zjadą się dnia 10 b. m. na Korfu.

Dzienniki francuskie wyrażają zdanie, że na zjeździe cesarza Wilhelma z królem Wiktorem Emanuelem, który nastąpi w najbliższych dniach, poruszoną będzie myśl pośrednictwa króla włoskiego w nieporozumieniu francusko-niemieckim w sprawie Marokka.

Times dowiaduje się, że cesarz Wilhelm podczas swego pobytu w Tangerze miał powiedzieć do deputacji: Przybyłem tu umyślnie, ażeby stwierdzić zupełne równouprawnienie Niemiec w sprawach politycznych i handlowych z innymi narodami, w tym wolnym i niezależnym kraju. Oświadczam, że nie pozwolę, ażeby ktokolwiek rościł tu sobie pretensję do pierwszeństwa. Wszystkie reformy w tym kraju stosować się winny ściśle do tradycji i przepisów panującej tu religii mahometańskiej.

Z Paryża telegrafują: Grupa socjalistyczna w Izbie deputowanych poleciła dep. Jaurèsowi i Pressensému zainterpelować rząd w sprawie Marokka i stosunków niemiecko-francuskich. Także deputowani nacjonalistyczni pomimo perswazyi Delcasségo zamierzają wnieść interpelację z powodu Marokka. Minister zdecydował się odmówić odpowiedzi. Dzienniki zaznaczają, że wielu deputowanych jest bardzo niezadowolonych z polityki Delcasségo.

W Paryżu głoszą, że prezydent Loubet zjedzie się we czwartek z królem Edwardem na jednej ze stacji kolejowych podmiejskich w Paryżu i odbędzie z królem krótką konferencję.

Ks. Henryk pruski przybył wczoraj w południe z żoną do Carskiego Sioła i był przyjęty przez cara. Aby wizycie tej nadać charakter rodzinny nie odbyło się przyjęcie oficjalne. Ks. Henryk powraca do Kilonii, żona jego zaś udaje się z siostrą swą, wdową po w. ks. Sergiuszu, do Moskwy.

Prezydent włoskiego gabinetu Fortis odczytał wczoraj w Izbie deputowanych i w senacie deklarację programową rządu, w której zapowiada przedłożenie w sprawie upaństwowienia kolei od 1 lipca b. r., jakoteż przedłożenie co do polepszenia bytu personelu kolejowego. W polityce, a zwłaszcza zagranicznej, rząd trzymać się będzie zasad rządu poprzedniego. Zagraniczna polityka Włoch będzie się opierała na silnych sojuszach i traktatach z innymi mocarstwami, mimo to konieczne są pewne wydatki na organizację armii i uzupełnienie floty.

Król Karol rumuński przyjął w tych dniach na audyencji dwóch dziennikarzy wiedeńskich, którzy ogłosili obecnie treść prowadzonej z nim rozmowy. Omawiano naturalnie sprawy bałkańskie. — Król Karol wyrażał się bardzo optymistycznie o nadziejach utrzymania upragnionego przez wszystkich pokoju. Przyczyni się do tego roztrpna polityka ks. Ferdynanda bułgarskiego, oraz przyjazne stanowisko Turcji w obec innych państw bałkańskich. Król nie tań również swego uznania dla działalności hr. Gołuchowskiego i bar. Calice, którzy występują zawsze jako rzecznicy sprawiedliwości i wysokiego taktu w stosunkach dyplomatycznych, mających na celu zapewnienie pokoju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 5 kwietnia. (Tel. pryw.). Towarzystwo szkoły gimnazjalnej żeńskiej w Krakowie zamianowało jednogłośnie pierwszym swym członkiem honorowym, radcę szkolnego Bronisława Trzaskowskiego.

Wiedeń, 5 kwietnia. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan nadał radcy sądu krajowego we Lwowie, Janowi Lekczyńskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 5 kwietnia. Dziś odbyło się posiedzenie komisji ugodowej. Zastępcą przewodniczącego Menger poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne s. p. Apolinaremu Jaworskiemu, który był przewodniczącym komisji, poczem komisja wybrała przewodniczącym Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

Komisja budżetowa obradowała dziś w dalszym ciągu nad etatem poczt i telegrafów.

Wiedeń, 5 kwietnia. Vaterland ogłasza pismo Papieża do episkopatu austriackiego w sprawie ruchu *Los von Rom*. — W piśmie ten Ojciec św. ubolewa nad owym ruchem, zwłaszcza zaś z powodu niedawnego przejścia studentów na protestantyzm. Papież wzywa biskupów, aby walczyli z zapałem i energią i wyrażali nadzieję, że nienawiść i spory będą trzymane zdala od religii.

Budapeszt, 5 kwietnia. Z Raho donoszą: Do mieszkania dyrektora fabryki chemicznej „Klotylda” Aleksandra Frankla rzuciono przez okno bombę. Śledztwo wykazało, że bombę skonstruowano na wzór maszyn piekielnych. Napełniono ją dynamitem i odpadkami żelaznymi, a wazyła do 7 kilogramów. Na szczęście lont został przecięty przez szkło z szyby stłuczonej wrzuceniem bomby do pokoju, tak, iż dynamit nie eksplodował. Aresztowano dwóch robotników, którzy przyznali się, że bombę skonstruowali na polecenie pewnego chłopca ruskiego. Co do powodów zamachu istnieją rozmaite przypuszczenia. Według jednej wersji zamach był aktem zemsty kilku właścicieli gruntów, którzy przy budowie fabryki tej zostali wywłaszczeni; inni sądzą, że zamach jest dziełem innych osób poszkodowanych przez zbudowanie fabryki.

Paryż, 5 kwietnia. Do *Echo de Paris* donoszą z Petersburga, że zbliżenie się Francji do Anglii, tuż po odmówieniu pożyczki rosyjskiej w Paryżu, wywołało w Petersburgu wielkie niezadowolenie.

Kalkutta, 5 kwietnia. Wczoraj przed południem nastąpiło silne trzęsienie ziemi w Indyach północnych na obszarze rozciągającym się od okolicy na północ od miasta Agra, aż do okolicy na południe od miasta Simla. Szkody są bardzo wielkie. Trzęsienie trwało trzy minuty, po pierwszym wstrząśnieniu nastąpiło kilka innych. Wiele osób utraciło życie. Znaczna liczba meczetów i innych budynków legła w gruzach. W Musore nie ma ani jednego budynku nie-

uszkodzonego; lewe skrzydło hotelu Sabaudzkiego zawaliło się, zawalił się także jeden kościół katolicki. — Także w innych miastach, jak Delhi i Simla, trzęsienie ziemi wyrządziło ogromne szkody.

Londyn, 5 kwietnia. Izba gmin odrzuciła wniosek Churchilla o skreślenie miliona f. st. z etatu wojskowego, poczem dalszą dyskusję nad tym etatem odroczone. — Następnie Izba przyjęła jednogłośnie rezolucję proponowaną przez liberalnego deputowanego Leewego, w której oświadcza się przeciw polityce finansowej Chamberlaina. Ministrowie nie wzięli udziału w obradach.

Konstantynopol, 5 kwietnia. Depesze z Krety donoszą, że wybory odbywają się spokojnie. Przywódcy malkontentów oświadczają, że się poddają życzeniu mocarstw i w przeciągu 8 dni zaproponują pewne reformy.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 5 kwietnia. Po załatwieniu formalności, udzielono hr. Apponyiemu urlopu na 4 tygodnie, poczem prezydent oznajmił, że otrzymał od kierownictwa marynarki zaproszenie dla Izby do wzięcia udziału w uroczystości spuszczenia na wodę nowego okrętu wojennego „Arcyks. Ferdynand Maks”.

Głosy: W jakim języku zaproszenie napisane?

Prezydent: W języku węgierskim. Innego zaproszenia nie byłbym przyjął. (Żywe oklaski na lewicy).

P. Kossuth stawia dwa wnioski: 1. o unieważnienie t. zw. *lex* Daniel; 2. o wybór komisji z 21 członków dla uchwalenia adresu do Korony.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne jutro; na porządku dziennym motywowanie tych dwóch wniosków.

Budapeszt, 5 kwietnia. Członek Izby magnatów hr. Władysław Juliusz Teleky wstąpił do partii Kossutha.

Położenie w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 5 kwietnia. Wczoraj zjawił się jakiś człowiek w szpitalu na Pradze i strzelił dwukrotnie z rewolweru do urzędnika policyjnego Sarany, który pozostaje w szpitalu, gdyż został zraniony przez eksplozyję bomby w cyrku policyjnym na Pradze. Napastnik zranił Saranę powtórnie. Z powodu tego zajścia przewieziono do lazaretu wojskowego trzech innych urzędników policyjnych, którzy również znajdowali się w tym szpitalu.

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel. pryw.). W guberniach wewnętrznym państwa rozpoczęło się już wysyłanie zboża do Królestwa Polskiego, wstrzymane przez zaległości zbożowe. Skutkiem tego dowóz żyta do Warszawy tak raptownie się wzmógł, że od razu obniżył jego ceny, a następnie wywołał przeładowanie składów transportowych na stacji Warszawa-Brzesko, która musiała wstrzymać na pewien czas przyjmowanie ładunków zboża.

Na mocy rozporządzenia ministra oświaty Uniwersytet warszawski zamknięto, a studentów uwolniono.

Poznań, 5 kwietnia. (Tel. pryw.). Warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego* donosi, że nacelnik łódzkiej dyrekcji naukowej, radca stanu Abramowicz, wydał rozporządzenie, że według przepisów wykłady języka polskiego w elementarnych szkołach żydowskich nie są dozwolone, a zamianie zabronionych wykładów języka polskiego na wykłady języka niemieckiego sprzeciwiać się nie będzie i nie widzi przeszkód dla wykładów języka niemieckiego.

Położenie w Rosyi.

Petersburg, 5 kwietnia. Russkoje Słowo donosi, że nadprokurator synodu Pobiedonoscew podał się do dymisji. Koła informowane łączą to jego postanowienie z nowym prądem, jaki się objawia wśród reprezentantów cerkwi prawosławnej; mianowicie protestują oni w ostatnim czasie głośno przeciw upośledzeniu ich praw i tradycji przez władze świeckie.

To samo pismo notuje pogłoskę, że minister rolnictwa Jermołow otrzymał inne przeznaczenie, a na jego miejsce powołany zostanie były prezydent moskiewskiego Towarzystwa rolniczego, ks. Szerbatow.

Petersburg, 5 kwietnia. (Pet. Agen.) Ruch wśród ludności wiejskiej w okręgu dorpacim zmniejsza się. Pewna liczba właścicieli dóbr zgodziła się na żądanie robotników. Na konferencji komisarzy okręgowych z gubernatorem w Tambowie rozważano możliwość ruchu chłopskiego. Komisarze udali się natychmiast do swych okręgów, ażeby poinformować się o usposobieniu chłopów i polecić władzom miejscowym, aby w razie wszczęcia rozruchów chłopskich, natychmiast ich o tem uwiadomili.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESLANE.



Skutek zdumiewający! We wszystkich aptekach.

Kawiarnia „Wiedeńska“
znakomita kawa.

Dr. Robert Quest

b. asystent kliniki chorób dziecięcych w Uniwersytecie wrocławskim, osiadł we Lwowie i ordynuje od 4. kwietnia
plac Bernardyński 1. 2,
od 3—5 po południu.

AJENCOYA

Edwarda Schindlera

w Stanisławowie załatwia ubezpieczenia na życie. Przeprowadza pożyczki dla pp. Oficerów i Urzędników państwowych bezpłatnie.

Inkaso Weksli i Przekazów na miejsca zagraniczne i na prowincję przyjmują

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Pokrzepienie zdrowia zapomocą używania
coraz to bardziej rozpowszechniającej się Kneippowskiej kawy słodowej wyrobu Kathreiner przy codziennym naszym posiłku porannym, uznać należy za jedną z najpoważniejszych zdobyczy w ostatnich piętnastu lat na polu środków pożywienia i tak zwanych „pożywek”. Podobnie jak alkohol, tak i kawa zianista, skutkiem zawartej w niej substancji trującej (Koffeinu), wywiera bardzo szkodliwy wpływ na działalność serca, co do bardzo złych następstw doprowadzić może. Kathreiner Kneippowska kawa słodowa, dodana do zwykłej kawy ziarnistej łagodzi, a nawet usuwa zupełnie owe szkodliwe skutki, atoli dobroczynny jej wpływ dopiero wówczas w całej pełni wystąpić może, jeżeli się ją pije czystą, t. j. bez domieszczenia kawy ziarnistej. Długość niech dzisiaj w żadnym, starannie zaopatrzonym gospodarstwie domowym nie brakuje znanych pakietów z wizerunkiem proboszcza Kneippa, zawierających jedynie prawdziwą Kathreiner Kneippowską kawę słodową. Należy ją dalsk nieprzyjmować otwarcie w hałach daważanych rozmaitych produktów pracowniczych (palonych) na sposób kawy, a pilnie baczyć na to, aby otrzymać w handlu oryginalne pakiety z nazwiskiem: „KATHREINER”

Wyższe wykształcenie dla Pań.

Języki: francuski, angielski, niemiecki (także przygotowanie do matury i innych egzaminów z niemieckiego). Literatura powszechna, historia sztuki, historia filozofii. Dr. FELICJA NOSSIG, ul. Ossolińskich 1. 11, III. schody.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią starszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Laskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. kwietnia 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. Z. hr. Zamoyński z Wysocka, A. Gorayski z Moderówki.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. P. Romaszkan z Bessarabii, M. Polański z Rostoczek, W. Niwiarowski z Krakwa, B. Kudelski z Brzeska.

HOTEL CENTRALNY.

P. B. Ujejski z Sewerynki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 5. kwietnia 1905.

I. Akeye za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacji
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%
" " 4 1/2% " los w 50 l.
" kraj. 4 1/2% " los w 51 l.
" " 4% " los w 57 l.
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)
Tow. kred. galic. ziemsk. 4%
los. w 4 1/2 lat
4% los. w 56 lat

III. Obligi za 100 kor.

Gal. fundusz propin. 4% w. a.
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)
" 4 1/2% (3 em.)
" 4% (4 em.)
Kol. lokalne dto 4% po 200 kor.
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873
" 4% po 200 kor. z r. 1893
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.
" 4 1/2% " 200 "

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety.

Dukat cesarski
20 frankówka
100 rubli rosyjskich srebrnych
100 rubli rosyjskich papierowych
100 marek niemieckich

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. kwietnia 1905.

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot.
maj-listopad
styczeń-lipiec

Koronowa waluta. płacą żądają
Jednolity dług państwa w srebrze
lut-y-sierpień 100 90 101 10
kwiecień-październik 100 90 101 10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.
" 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. 157 55 158 55
" 1860 po 100 zł. 4 pr. 191 193
" 1864 po 100 zł. 283 287
" 1864 po 50 zł. 283 287
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr. 293 60 295 60

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa)

reprezentowanych krajów koronnych).
Austr. renta złota wolna od podatku
za 100 zł. 4 pr. 119 95 120 15
Austr. renta w wal. kor. wolna od
podatku za 200 kor. 4 pr. 100 50 100 70

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. 100 35 101 35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne
od podatku za 100 zł. 4 pr. 119 20 120 20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4
pr. (ostemp. akcyje) 504 506 50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100
zł. 5 1/4 pr. 128 15 129 15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk.
(ostemp. akcyje) 5 pr. 100 15 101 15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron.
wolne od podatku za 200 kor. 4 pr. 100 15 101 15

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.
w złocie za 200 zł. 5 pr. 105 107
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i
5000 zł. 4 pr. 100 35 101 35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400
kor. 4 pr. 100 50 101 50
Kol. bukowin. lokaln. za 400 kor.
4 pr. 99 70 100 70
Kol. galic. Karola Ludwika za 200,
100 zł. 4 pr. 100 30 101 30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894
za 200 kor. 4 pr. 100 15 101 15
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammer-
gut) za 400 marek 4 pr. 119 121

D. Dług państwa (krajów korony

węgierskiej).
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. 119 121
" w wal. kor. za 200 kor. 4 pr. 98 30 98 50
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%
poż. prem. za 100 zł. (200 kor.) 223 225
" " za 50 zł. (100 kor.) 221 223

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacyi i Sławonii 98 50 99 50
Węgier za 100 zł. 4 pr. 98 40 99 40

F. Inne publiczne pożyczki.

Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100
zł. 5 pr. 279 283
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. 106 65 107 65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za
200 kor. 4 pr. 99 70 100 70

Koronowa waluta. płacą żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za
100 zł. 5 pr. 102 85 103 85
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.
" obl. prop. " 1893 za 200 k. 4 pr. 99 60 100 50
" obl. prop. " 1899 za 100 zł. 4 pr. 99 60 100 60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za
100 zł. 4 pr. 98 99
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.)
4 pr. 98 99
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. 109 113
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. 143 90 144 90

G. Listy zastawne. Oblig. hipot.

(za 100 zł. Nom.)
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr. 99 90 100 85
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. 309 317
" obl. prem. z r. 1880 3 pr. 305 313
" 1889 3 pr. 305 313
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. 103 75 104 75
" " " " los 4 pr. 99 99
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. 111 112
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr. 101 40 102 40
" " " " 60 l. za 200 kor. 98 90 99 90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat 99 45 100 45
" " " " 4 pr. los. 41 lat 100 100
" " " " 4 pr. stare 99 75 100 50
Banku krajowego dla Galicji Lodow.
4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne 101 65 102 65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emi-
sja 5 pr. 102 50 103 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emi-
sja 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr. 101 60 102 50
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr. 99 100
Austro-węg. banku 40 1/2 lat los 4 pr. 101 35 102 35
" 50 lat los. 4 pr. 101 35 102 35

II. Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i
200 zł. 6 pr. 116 25 117 25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr. 116 10 117 10
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. 101 25 102 25
" " " " " 1887 4 pr. 101 35 102 30
" " " " " 1888 4 pr. 101 35 102 30
" " " " " 1891 4 pr. 101 35 102 30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za
300 zł. 5 pr. 93 60 94 60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300
zł. 4 pr. 99 75 100 75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. 111 75 112 75
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. 111 75 112 75
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr. 111 75 112 75
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr. 99 65 100 65

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24 75 26 25
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. 493 493
Clary 40 zł. m. k. 160 170
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł. 79 83
Losy miasta Krakowa 20 zł. 86 50 91
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. 66 50 72
Palffy 40 zł. m. k. 175 185

Koronowa waluta. płacą żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 56 75 58 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37 25 39 25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. 75 79
Salma 40 zł. mk. 220 227
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. 75 81
St. Genois 40 zł. mk. 220 227
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. 75 81
" Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2 pr. 220 227
" Tryestu 50 zł. 4 pr. 220 227

K. Akeye banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor. 306 50 307 50
Peszt. Banku handl. 500 zł. 2815 2820
Zakł. kred. dla handlu i przem. 679 25 680 25
Węg. Banku kredytu 200 zł. 775 25 776 25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł. 544 546
Galic. banku hip. 200 zł. 546 50 547 50
" dla handlu i przem. 200 zł. 200 200
Banku dla krajów koronnych 200 zł. 468 25 469 25
" Austro-węg. 1400 k. 1647 1657
" Związku (Unionbank) 200 zł. 550 50 551 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł. 246 50 247 50
Zivnostenska banka 100 zł. 248 249

L. Akeye Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł. 440 440 50
" " " " " 200 zł. 418 418
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5570 5590
Kolom. kol. lok. (ake. pierw.) 200 zł. 410 410
Kol. Lwów-Bełzec (ake. pierw.) 200 zł. 410 410
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. 588 592
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. 392 400
" państwowych 200 zł. 400 400
" południowej 200 zł. 404 50 405 50
" węg. galic. I. 200 zł. 404 50 405 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. 940 948

M. Akeye Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł. 666 670
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor. 1009 1019
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. 521 50 522 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. 2628 2637
Siedmiog. 500 kor. 630 648
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. 268 271 50

N. Weksle.

Berlin za 100 marek 5. pr. 117 12 1/2 117 32 1/2
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr. 239 90 240 10
Paryż za 100 franków 95 35 95 47 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr. 117 20 117 55
Niemieckie banki 95 30 95 45
Włoskie banki 95 30 95 45
Francuskie banki 95 22 1/2 95 35
Szwajcarskie banki 95 22 1/2 95 35

O. WALUTY.

Dukat cesarski 11 33 11 37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta 19 06 19 09
20-frankówka 23 42 23 50
Rosyjski półimperyal 117 12 1/2 117 32 1/2
Niemieckie banknoty za 100 marek 117 12 1/2 117 32 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir. 95 45 95 60
Ruble 2 52 1/2 2 53 1/2

DZIENNIK URBEDOWY.

Licytacje

L. cz. E. 395 (6)

[2666]

Na żądanie Antoniego Wierchlika, opiekuna małol. Maryanny Gąsiorówny tudzież Ludwika Gąsiorówny w Jaszezurowy odbędzie się dnia 9. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja całej realności lwh. 128 112 części realności lwh. 81 i 1/9 części realności lwh. 133 ks. gr. gminy Jaszezurowa objętych, obejmujących grunta łącznego obszaru 31 4 morga bez budynków i przynależności.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 1272 kor. 77 h a to: pierwsza na 1221 kor., druga na 50 kor. a trzecia na 1 kor. 77 h.

Najniższa cena wynosi 23 wartości szacunkowej tj. kwotę 848 kor. 50 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 23. marca 1905.

L. 139.395.

[2650 2—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych dla ukończenia budowy regulacyjnych na Wisłocie pod Kędzierzem Żyrakowem od klm. 50 700 — 53 700 zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 25. czerwca 1901 L. 19.088, a wykonac się mających we własnym zarządzie od wiosny 1905 do końca roku 1906, odbędzie się dnia 26. kwietnia 1905 w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Wisłoki w Dębicy, o godz. 12 ej w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materiałów w tym czasie dostawić się mająca wynosi około:

30 00 m³ (trzy tysiące) faszyn wiklowych,
50 000 m³ (pięć tysięcy) faszyn lasowych,
120 000 sztuk kołków,
600 wiązek świeżych witek wiklowych w ogólnej wartości fiskalnej około 20 300 00 koron.

Wykazane powyżej ilości materiałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia) procent zwiększone lub zmniejszone, a przedsięwzięcia nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materiały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do c. k. Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych

w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12ej w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty sporządzone według przepisanej wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i we wadyum 1000.00 koron (tysiąc koron) w gotówce lub w popularnych papierach wartościowych, według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozprawie lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym i we wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materiałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. marca 1905.

Wzór oferty.

Stempel
1 kor.

O F E R T A

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie od wiosny roku 1905 do końca roku 1906 dostarczyć w terminach przez c. k. kierownictwo budowy regulacji Wisłoki w Dębicy wyznaczyć się mających, materiały faszynowe tj. faszyny

wiklowe i lasowe, kołki faszynowe i płotkowe, oraz świeże witek wiklowe do budowy regulacyjnych na Wisłocie pod Kędzierzem Żyrakowem od klm. 50 700 — 53 700 w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanemi, za opustem (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) do wiadomości znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my)

Dębica, 1905.

Imię i nazwisko
miejscie zamieszkania.

L. cz. E. 134/5 (4)

[2636 2—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i ochrony własności ziemskiej w Limanowej, zastąpionego przez pełnomocnika dr. H. Młodzik, odbędzie się dnia 17. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowej, licytacja 3/8 części realności lwh. 68, 1/12 części realności lwh. 71, połowy realności lwh. 415 ks. gr. gm. kat. Starawies obj. Marcina Szewczyka własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione na 3240 kor. 33 hal. Najniższa cena wynosi 2160 kor. 23 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 24. maja 1905.

L. 32.022. [2602 3—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w w Bialskim okręgu budownictwem w latach 1906, 1907 i 1908 odbędzie się 4. maja 1905 w c. k. Starostwie w Białej licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1906 dostawie się mającego wynoszą: za 6745 metrów sześciennych 52.117 kor. 45 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 24. marca 1905.

L. 996 [2618 2—3]

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy ratusza w Delatynie, rozpisuje się niniejszem na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 30. marca br. publiczną licytację ustną i za pomocą ofert pisemnych, która odbędzie się dnia 11. kwietnia br. o godzinie 10 przed południem w lokalu tutejszego Urzędu gminnego.

Cenę wywołania ustanawia się według kosztorysu po strąceniu 900 koron jako kosztów sprawdzenia planów i kosztorysu w sumie 39407 kor. 08 hal.

Przystępujący do licytacji winni złożyć poręczne w wysokości 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne należyce ostemplowane, zaopatrzone w wymagane wadyum i opieczętowane należy wnieść na ręce podpisanego burmistrza najpóźniej do dnia 10. kwietnia br. godziny 6 po południu.

Blizsze warunki licytacji można przejrzeć w tutejszym Urzędzie gminnym w godzinach urzędowych.

Delatyn, dnia 1. kwietnia 1905.

Zwierzchność gminna w Delatynie.

Wiernicki, burmistrz.

L. cz. E. 594/4 (7) [2638 2—3]

Na żądanie Berisza Gelbera w Skorykach, odbędzie się dnia 9. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja realności obj. whl. 476 ks. gr. gm. Medyn wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 140 kor.

Najniższa cena wynosi 94 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowosioło, 19. marca 1905.

Nr. 206. [2171 2—2]

A v i s o.

Mitwoch den 12. April 1905, 10 Uhr vormittags, findet im Amtlokalitäten des k. und k. Garnisonsspital Nr. 14 in Lemberg im Sinne der Kundmachung vom 11. März 1905 Nr. 206 V. K. die Offertverhandlung über die Lieferung von Spitalwäsche und Pantoffel statt.

Die näheren Bedingungen können aus der Kundmachung, welche in der „Gazeta Lwowska“ am 21. März l. J. verlautbart wird, dann aus den beim genannten Spital erliegenden Verhandlungsprotokolle ersehen werden.

Von der Verwaltungskommission des Garnisonsspitals Nr. 14 in Lemberg.
Lemberg, am 8. März 1905.

A w i z o.

We środę dnia 12. kwietnia 1905, odbędzie się o godzinie 10 przed południem w lokalach urzędowych c. i k. szpitalu garnizonowego Nr. 14 we Lwowie w myśl obwieszczenia z dnia 11. marca 1905 l. 206 V. K. rozprawa ofertowa, w celu dostawy bielizny szpitalnej i pantofli.

O bliższych warunkach dostawy można z obwieszczenia, które w „Gazecie Lwowskiej“ 21. marca 1905 ogłoszone zostało i z protokołu rozprawy, który w wymienionym szpitalu złożony jest, dowiedzieć się.

Z komisji zarządowej szpitala garnizonowego Nr. 14 we Lwowie.

Lwów, 8. marca 1905.

L. cz. Prez. 1099 (155) [2661 1—3]

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo:

a) dostawy nowych sprzętów kancelaryjnych, i naprawy starych sprzętów,
b) dostawy nowych sprzętów do urządzenia sali rozpraw dla przysięgłych i kaplicy więziennej,

c) dostawy nowych sprzętów, przyborów i instrumentów chirurgicznych do urządzenia pokoju ordynacyjnego lekarza więziennego odbędzie się dnia 4. maja 1905 o godz. 12 w południe w Prezydium c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie publiczna rozprawa ofertowa in minus.

Ceny fiskalne wynoszą:

do a) 20.533 kor.

do b) 7.072 kor.

do c) 2.635 kor.

Szczegółowe wykazy sprzętów kancelaryjnych, urządzenia sali rozpraw i kaplicy, tudzież pokoju ordynacyjnego, rysunki na te sprzęty i warunki dostawy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w biurze Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie.

Oferty sporządzone według wzoru przez Prezydium c. k. sądu obwodowego udzielić się mającego, zaopatrzone znacznikiem stempłowym na 1 koronę i w wadyum w wysokości 5% od cen fiskalnych w gotówce lub w papierach wartościowych mających pupilarne bezpieczeństwo mają być wniesione w dniu rozprawy ofertowej do godz. 12 w południe do Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie.

W ofercie ma być ofirowany jednolity opust z cen fiskalnych dla pojedynczych dostaw, wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozprawie, lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone stemplem i w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materiałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Rzeszów, dnia 31. marca 1905.

L. cz. E. 3640/4 (7) [2676]

Dnia 6. czerwca 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14. odbędzie się licytacja połowy realności wyk. hip. 9 ks. gr. gm. Kleparów objętej Karola Kozakiewicza własnej wraz z przynależnościami.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytację jest wraz z przynależnościami oceniona na 1491 kor. 25 h.

Najniższa cena wynosi 871 kor. 75 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 28. marca 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 1/5 (40) [2663]

W konkursie Jana Niedzielczyka wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń tymczasowego zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 13. kwietnia 1905 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie biuro Nr. 21.

Na tę audyencyę zaprasza się wierzyteli konkursowych.

Tarnów, 30. marca 1905.

Komisarz konkursowy.

Konkurs.

do L. R. S. K. 10.061 [2675 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę wermistrza w c. k. szkole zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowiecach.

Do tej posady, która będzie obsadzona od 1. września 1905 przywiązana jest remuneryacja roczna w wysokości 2400 kor. Od kandydatów wymaga się specjalnego wykształcenia w masowej produkcji towarów żelaznych.

Podania należyce udokumentowane i wykazujące dotychczasowe zajęcie kandydata tudzież znajomość języka polskiego, należy wnieść do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15. maja 1905.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 30. marca 1905.

L. 1239/5 [2678 1—3]

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady c. k. Zastępcy Prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi w Krakowie względnie przy innej c. k. Prokuratury Państwa okręgu c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnieść w drodze przepisanej najpóźniej do 28. kwietnia b. r. do c. k. Nadprokuratury Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 4. kwietnia 1905.

L. 987/1905 [2656]

K o n k u r s.

W etacie sług c. k. Zarządów salinarnych w Galicji i na Bukwinie jest do obsadzenia zastrzeżona dla certyfikatem wedle ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 (Dz. u. p. Nr. 60) uprawnionych podoficerów posada dozorey szybu w II. klasie 3 stopniu.

Pobory z tą posadą połączone są:

1. płaca roczna 1100 kor. z prawem posunięcia po pięciu latach do 1200 kor. a po dalszych pięciu latach do 1300 kor.

2. dodatek aktywalny w unormowanych ces. rozporządzeniem z dnia 19. sierpnia 1899 (Dz. u. p. Nr. 159) § 10 procentach płacy.

3. ewentualny dodatek starszeństwa wedle § 5 wyżej przytoczonego ces. rozporządzenia w rocznej kwocie 100 kor. względnie 200 kor.

4. ekwiwalent na ubiór służbowy rocznie 50 kor.

5. systemizowany deputat soli.

6. upoważnienie do zakupna dla własnego domowego użytku za połowę ceny zakładowej ze składów salinarnych węgla kopalnego rocznie do wysokości 67 q.

7. bezpłatna opieka lekarska i medykamenty wedle obowiązującego statutu.

Służbowe pomieszkanie bezpłatne tylko wtenczas może być udzielone jeżeli będzie do dyspozycji a przełożony c. k. Zarząd

salinarny uzna za potrzebne, by tenże sługa mieszkał w pobliżu pewnego zakładu manipulacyjnego.

Ubiegający się o wymienioną posadę mają wnieść najdalej do końca kwietnia 1905 własnoręcznie pisane podania w przepisanej drodze do podpisanego c. k. Zarządu salinarnego wykazując legalnymi dokumentami wiek, ukończone szkoły, nieskazitelne obyczaje jakoteż, że dokładnie władają językami krajowymi i niemieckim w słowie i piśmie i są biegli w rachunkowości i zupełnego zdrowia.

Prócz powyższych warunków kompetencji z ukończoną szkołą górniczą będą szczególnie uwzględnieni.

Ewentualnie mogą się opróżnić inne posady sług salinarnych dla podoficerów nie zastrzeżonych jednak z warunkiem ukończonej szkoły górniczej w tej samej względnie w III. klasie z płacą 800 i pięciocieczami 900 i 1000 kor. i resztą wyżej wymienionych emolumentów na które również niniejszy konkurs się rozciąga.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 30. marca 1905.

z. Zl. 10.524 ex 1905. [2530]

Konkursausschreibung.

Ein Kaiserin und Königin Maria Theresia Stiftplatz deutsch erblandischer Abteilung in der k. k. Theresianischen Akademie in Wien.

In der k. k. Theresianischen Akademie in Wien kommt mit Beginn des Studienjahres 1905 1906 ein Kaiserin und Königin Maria Theresia Stiftplatz deutsch erblandischer Abteilung zur Besetzung, wozu adelige Jünglinge katholischer Religion, welche das 8-te Lebensjahr bereits erreicht und das 12-te Lebensjahr noch nicht überschritten haben, berufen sind.

Die Gesuche sind mit der Nachweisung über den erblandischen, beziehungsweise österreichischen Adel, mit dem Taufschein, Impfungs- und Gesundheitszeugnisse, welche letzteres von einem staatlichen Sanitätsorgane ausgestellt oder doch bestätigt sein muss, dann mit den Schulzeugnissen der letzten zwei Semester zu belegen.

Dieselben haben Namen, Charakter und Wohnort der Eltern der Kandidaten, bei Verwaisten die Nachweisung dieses Umstandes, die Verdienste des Vaters oder der Familie überhaupt, das Einkommen und die Vermögensverhältnisse der Eltern und der Kandidaten, die Zahl der versorgten und unversorgten Geschwister, sowie die allfälligen Bezüge des Kandidaten oder seiner Geschwister aus öffentlichen Kassen oder Stiftungen, mit den einschlägigen schriftlichen Belegen zu enthalten. Auch ist die Erklärung abzugeben, dass und von wem für die Kandidaten die jährlichen Nebenauslagen in dem aus der Stiftungsdotations nicht bedeckten Restbetrage von 500 K werden bestritten werden.

Da bei der Würdigung der einklangenden Gesuche lediglich die in denselben angeführten Daten und die bezüglichen, beigebrachten Belege in Betracht kommen, sind Berufungen auf etwa in früheren Bewerbungsgesuchen gemachten Angaben oder damals vorgelegte Behelfe zu vermeiden.

Die Gesuche sind an das k. k. Ministerium des Innern zu stilisieren und längstens bis 10. Mai 1905 bei jener politischen Landesbehörde einzubringen, in deren Verwaltungsgebiet der Bewerber seinen Wohnsitz hat.

Gesuche von Personen, welche unter Militärgerichtsbarkeit stehen, sind im Wege der vorgesetzten Militärkommanden an die betreffende politische Landesbehörde zu richten.

K. k. Ministerium des Innern.

Wien, am 10. März 1905.

L. Prez. 101/5 (14) [2673]

K o n k u r s.

C. k. sąd powiatowy w Żurawnie przyjmie natychmiast pisarszą obznajomioną z tabulą za wynagrodzeniem 2 kor. 20 hal. dziennie na przeciąg 4 miesięcy.

Żurawno, dnia 1. kwietnia 1905.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 31/5 (3) [2659]

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, po myśli § 493 uk. że treść zamieszczonego w karcie korespondencyjnej wydanej jako dodatek do Nr. 40 peryodycznego czasopisma „Naprzód“ wiersza z napisem „Świętopietrze“ zawiera znamiona występku z § 303 u. k., że zakazuje się rozszerzenia tego wiersza.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 1. kwietnia 1905.

L. cz. Pr. 7/5 (2) [2660]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 12 czasopisma „Tygodnik Jarosławski” z 25. marca 1905 pod napisem „Panom oficerom w odpowiedzi na sprostowanie Komendy” w ustępie od słów „a więc przynajmniej do „z militarnymi” dalej w ustępie końcowym od słów „Nie wiem czy Komenda” do słów „Prez z militaryzmem” zawiera znamiona występków wedle §§ 491, 492 u. k., i według artykułu V. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. z r. 1863, jakoteż według § 300 u. k. i art. IV. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. z roku 1863, zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego numeru czasopisma „Tygodnik Jarosławski” przez c. k. Prokuraturę Państwa zarządzoną.

Wskutek tego wzbronione jest dalsze jego rozpowszechnianie a zabrane nakład ma być zniszczone.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.
Przemyśl, dnia 30. marca 1905.

Kuratele.

L. cz. L. V. 14/4 P. V. 10/5 (7) [1890 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Horodence ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Kołomyi uchwałą z dnia 18. stycznia 1905 l. cz. Nr. IV. 251/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Dmytrem Nemiszem Semena w Czerniatynie z powodu zatwierdzonego przez sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Iwana Matyasa w Czerniatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenska, dnia 18. stycznia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 40.780.04. [2604 3—3]

Ogłoszenie.

Podczas powodzi na rzece Wisłok w wrześniu 1904 przyniosła woda kilkadziesiąt sztuk drzewa budowlanego, zbitych w 4 tafle i wyrzuciła je na brzeg w jednej z gmin powiatu Rzeszowskiego.

Ponieważ właściciel tego drzewa jest dotychczas nieznany, przeto c. k. Starostwo w Rzeszowie podaje to do wiadomości publicznej, a w szczególności wszystkim miejscowościom, nad Wisłokiem położonym w jego górnym biegu t. j. w powiatach politycznych Krosno, Strzyżów i Rzeszów, a to celem należytego ogłoszenia, ażeby właściciel zgłosił się w c. k. Starostwie w Rzeszowie do rozpoznania i odbioru znalezionej drzewa, które mu wydane zostanie po zapłaceniu szkody w przybliżeniu około 200 kor. rządzonej w ochronnej budowlu wodnej i w łożach nadbrzeżnych.

Jeżeli właściciel nie zgłosi się do końca miesiąca czerwca 1905, w takim razie ponieważ znalezione drzewo bez znacznego uszkodzenia wskutek wpływów atmosferycznych, lub innych zdarzeń, w dotychczasowym miejscu nadal pozostawionem być nie może, drzewo to zostanie w myśl § 390 p. u. c. przez publiczną licytację sprzedanem, a nadwyżka pozostała po zapłaceniu rzeczywistych wydatków i szkody zostanie do depozytu sądowego złożoną.

Rzeszów, dnia 18. marca 1905.

C. k. Starosta.

[2601 3—3]

Obwieszczenie.

P. dr. Zygmunt Lilienfeld, adwokat we Lwowie zamierza przesiedlić się do Kołomyi.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 18. marca 1905.

[2600 3—3]

Obwieszczenie.

PP. drowie Izak Blemmer i Abraham Aron dw. im. Darm wpisani zostali z dniem 18. marca 1905 na listę adwokatów a to pierwszy z siedzibą w Tarnopolu a drugi z siedzibą w Stanisławowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 18. marca 1905.

L. cz. Prez. 1030 (18 P.5) [2627 2—3]

Obwieszczenie

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował na mocy § 301 proc. kar. dla II. zwyczajnej kadencji posiedzenia sądów przysięgłych w roku 1905 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę dworu jako prezydenta tegoż sądu dr. Michała Steffkę, przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca, radcę wyższego sądu krajowego Józefa Paliwodę, tudzież radców Jana Cybyka, Izidora Mydlowskiego, Emila Kobrzyńskiego, dr. Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałęckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 22. maja 1905 o godz. 8 przed południem.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 31. marca 1905.

L. cz. C. III. 44/5 (2) [2671 1—3]

Izaakowi Intraterowi, kupcowi w Starym Samborze i Izaakowi Erlbaumowi, właścicielowi realności w Starym Samborze w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Starym Samborze przeciw tymże o zapłcenie kwoty 318 kor. z p. n. ma być doręczoną uchwała z dnia 24. lutego 1905 l. cz. C. III. 44/5 (1), którą wyznaczone na pozew Władysława ks. Sapiehy przeciw powyższym audyencyę na dzień 14. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem.

Ponieważ niewiadomo gdzie Izaak Intrater i Izaak Erlbaum przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. Felicyana Giżejowskiego c. k. notariusza w Starym Samborze.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stary Sambor, dnia 24. lutego 1905.

L. 38.970.

Obwieszczenie.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 4. stycznia b. r. L. 57.803 ex 04 król. pruski Rząd rozporządzeniem z 14. września 1904 wzbronit używania środka konserwującego mięso „Zenith” zwanego, wprowadzonego w handel przez firmę Juliusz Herzfeld w Dortmundzie, i polecił władzom powołanym do wykonywania ustawy o oględzinach mięsa i stacyom dla badania mięsa zagranicznego, aby w razie wykrycia dodatku rzeczonojgo środka konserwującego spowodowały przeciw winnym dochodzenie karne.

Co się podaje do powszechnej wiadomości w ślad za obwieszczeniem z 16. maja 1903 L. 52.088.

Z c. k. Namiestnictwa,
Lwów, dnia 2. kwietnia 1905.

L. 46264.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyska i racie w kraju, c. k. Namiestnictwo, zaostrzając swe obwieszczenie z 19. lutego 1905 L. 24.831, zarządza na podstawie §§ 3, 20 i 26 ustawy z 29. lutego 1880 (Dz. u. p. L. 35) i rozporządzenia wykonawczego z 12. kwietnia 1888 (Dz. u. p. L. 36) aż do odwołania co następuje:

I.

Celem powstrzymania dalszego rozwleczenia się zarazy i rychłego jej stłumienia ustanawia się zapowietrzoną przestrzeń obejmującą następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

w powiecie politycznym Skalać: Czerniazówka, Iwanówka, Kacznówka, Mysłowa, Orzechowiec i Rożyska.

Ten obszar jest zamknięty dla wprowadzania, przeprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku.

W obszarze zamkniętym wzbronione jest:

Odbywania wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świny). Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięty obszar dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarze zamkniętym dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwo z powodu wybuchu zaraz w pewnych miejscowościach nie wydało specjalnych zarządzeń ograniczających. Starostwo w Skalać upoważnione jest udzielać, w wypadkach uwzględnienia godnych, pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych celem aprowizacji miejsc konsumujących rejonu zamkniętego na natychmiastową rzeź, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzaniu właściwych środków ostrożności.

II.

W sprawie wywozu zwierząt racicowych z niezamkniętych obszarów Galicji poza granice kraju postanawia się:

Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz.

1. Bydło rogate owce i kozy z wolnych od zarazy i nie zamkniętych gmin i obszarów dworskich powiatów politycznych: Borszczów, Brody, Czortków, Husiatyn, Kamionkastrumiłowa, Rawa ruska, Skalać, Sokal, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów i Żółkiew wolno przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów, wywozić do innych krajów koronnych:

a) na natychmiastową rzeź bez dalszego ograniczenia;

b) na wolne targi pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdy raz niepodjętany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości (gminie i ob. dworskim) i uwidoczni to na paszportach oraz że zwierzęta przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacyi kolejowej pod konwojem i tam natychmiast załadowane.

Koszta badania zwierząt w miejscu pochodzenia i koszty odkonwojowania zwierząt, przeznaczonych do transportu ponosić ma strona.

2. Przepisy, dotyczące się wywozu bydła rogatego owiec i kóz z innych tu nie wymienionych powiatów politycznych oraz miast Krakowa i Lwowa do królestw i krajów zastąpionych w Radzie Państwa pozostają niezmiennione.

3. W celu zapobieżenia zawleczeniu zarazy pyska i racie do państwa niemieckiego i utrzymania wolnego eksportu do tego państwa odnośnie do obwieszczeń z 28. lutego, 23. czerwca i 30. lipca 1902 L. 22.805, 69.507 i 88.885 postanawia się, że z powiatów politycznych: Bohorodeczany, Borszczów, Brody, Cieszanów, Czortków, Dolina, Husiatyn, Kamionka str., Kałusz, Kosów, Lisko, Nadwórna, Rawa, Rudki, Sanok, Skalać, Sokal, Stryj, Tarnopol, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew wolno wywozić bydło rogate do Niemiec tylko za specjalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.

Z innych powiatów politycznych oraz miast Krakowa i Lwowa wolno, dopóki w nich nie panuje zaraza, wywozić i nadal bydło rogate do Niemiec przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdy raz niepodjętany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości i uwidoczni to na dotyczących paszportach oraz że zwierzęta, przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacyi nadawczej pod konwojem i tam natychmiast załadowane przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów.

Wywóz świń.

a) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków powiat i miasto, Krosno, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec, można i nadal wyprowadzać do innych krajów świny rzeźne, użytkowe i hodowlane, pod warunkami przytoczonymi w punktach I. i III. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26.421.

b) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodeczany, Brzeżany, Brzozów, Buczac, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kolbuszowa, Kołomyja, Kosów, Lisko, Lwów powiat i miasto, Łanicut, Mościska, Nadwórna, Nisko, Peczennizna, Podhajce, Przemyśl, Przemyślan, Przeworsk, Rohatyn, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sniatyn, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tłumacz, Turka, Złoczów wolno świny rzeźne wyprowadzać tylko na rzeź do miejscowości i na warunkach wymienionych w punkcie II. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26.421.

c) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Borszczów, Brody, Czortków, Husiatyn, Kamionka str., Rawa ruska, Skalać, Sokal, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów i Żółkiew można świny rzeźne wyprowadzać:

α) tylko na natychmiastową rzeź do rzeźni publicznych miejscowości wymienionych w obwieszczeniu z 27. lutego 1904 l. 26.421 pod literą „A”, oraz do rzeźni w Donawitz, Switawie - Zwittau (Morawa) i Wiedniu;

β) do miejscowości zaś i na warunkach wymienionych w punkcie II. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26.421, jeżeli wszystkie świny przeznaczone do wywozu będą bezpośrednio przed wpędzeniem do chlewów spędowych uznane przez weterynarza za niepodjętane, przy wpędzie do chlewów, w których mają pozostawać przez 48 godzin w ścisłym odosobnieniu, stosownie poznaczone, a po upływie tego czasu okaza się przy ponownem badaniu weterynaryjskiem niepodjętane.

Okoliczność, że świny pozostawały przez 48 godzin pod nadzorem weterynaryjskim oraz dzień i godzinę wpuszczenia do chlewów spędowych jakoteż wypędzenia z chlewów ma weterynarz zawsze uwidocznić na paszporcie okładowym.

Świny nabyte sposobem tak zwanym domokrażnym nie mogą być dopuszczone do obrotu handlowego, a w szcze-

gólności do transportu koleją (obw. c. k. Nam. z 27. marca 1903 l. 24.902).

Na paszporcie okładowym transportu zwierząt racicowych, przeznaczonych do wywozu poza granice kraju winien weterynarz wykonujący oględziny podać numer wagonu oraz zanotować, że zwierzęta przeznaczone są na natychmiastową rzeź (zur sofortigen Schlachtung) względnie na wolny targ (auf freien Markt).

Obwieszczenie niniejsze nie narusza w niezmienionych przepisów normujących obrót zwierzętami racicowymi wewnątrz kraju.

Przekroczenia tego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie dnia 6. kwietnia 1905 karane będą według § 45 ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 5. kwietnia 1905.

L. cz. C. II. 74/5 (2) [2674]

Przeciw Józefowi Mucharskiemu z Zabłocia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Reginę Mucharską i spółn. pozew o 220 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17. kwietnia 1905 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego Józefa Mucharskiego, ustanawia się p. Józefa Stańco w Sporyszu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Mucharskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żywiec, dnia 27. marca 1905.

L. cz. C. I. 124/5 (1) [2664]

Przeciw Janowi Morawskiemu z Niebieszczań, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Wojciecha Morawskiego, rolnika w Niebieszczańach pozew o 480 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 4. kwietnia 1905 godz. 9 rano, do tego sądu biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 20. marca 1905.

L. cz. C. I. 39/5 (1) [2665]

Przeciw Kajetanowi i Janowi Drygasiom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Fryszaku przez Elżbietę z Drygasiów Smarową pozew o zniesienie współwłasności realności pod lwh. 130 w Cieszynie przez podział fizyczny.

Na podstawie pozwu wyznaczył c. k. sąd powiatowy termin do ustnej rozprawy na dzień 14. kwietnia 1905 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Kajetana i Jana Drygasiów, ustanawia się p. Piotra Salamona w Cieszynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Kajetana i Jana Drygasiów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Fryszak, dnia 31. marca 1905.

L. cz. C. I. 49/5 (3) [2670]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mykiele Jacków z Hujcza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rawie przez Meilecha Bienenstocka w Uhnowie na dniu 20. lutego 1905 pozew o zniesienie współwłasności realności w h. 251 i 1103 ks. gr. gm. kat. Hujcze.

Na podstawie pozwu tego audyencya do ustnej rozprawy na dzień 6. maja 1905 godz. 9 przed południem w tut. c. k. sądzie biuro Nr. I. wyznaczoną została.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Mykiety Jacków ustanawia się p. adwokata Józefa Howorkę w Rawie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Mykiety Jackowa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rawa, dnia 16. marca 1905.

L. Prez. 445 (185) [2662 1-3]

Na drugą zwyczajną kadencję sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Stryju która rozpocznie się dnia 22. maja 1905 o godz. 9 przed południem ustanowiony został Przewodniczącym Alfred Hinz, prezydent sądu obwodowego, Zastępcą przewodniczącego radcy sądu krajowego Filemon Latoszyński, Franciszek Buczyński, Karol Vincenz i Dr. Alfred Münz.

Stryj, 3. kwietnia 1905.

L. 533/05 [2657]

W myśl § 30 ust. o reprezentacji powiatowej podaje się do publicznej wiadomości opodatkowanych, że zamknięcia rachunków powiatowych za rok 1904 wyłożone zostały dnia 29. marca 1905 na przeciąg dni 14 do publicznego przeglądu w biurze Wydziału powiatowego.

Z Wydziału powiatowego.

Tarnów, dnia 29. marca 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 232 Stow. I. 183/7 [2367 1-3]

Ogłoszenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Zakład kredytowy w Worwolińcach ad Tłuste, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką — Creditanstalt in Worwoliń-

ce ad Tłuste, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, że na walnym zgromadzeniu z dnia 29. stycznia 1905 uchwalone zostało rozwiązanie i likwidacja stowarzyszenia i że likwidatorami wybrani zostali dotychczasowy dyrektor kasyer Anczel Halpern oraz Aleksander Karpiński, właściciel realności w Hińkowiecach.

Wierzycieli stowarzyszenia wzywa się, by u stowarzyszenia się zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 28. lutego 1905.

L. cz. Firm. 88 (5) [2333]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że:

1. na podstawie uchwalonego na walnym zgromadzeniu w dniu 24. stycznia 1905 statutu zawiązało się stowarzyszenie z siedzibą w Ulanowie, pod firmą: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Ulanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną;

2. którego przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesu bankowego, w celu dostarczania wyłącznie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle, za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;

3. że czas trwania jest nieograniczony;

4. że dyrekcję stanowią: Chaim Reich, Józef Kartagener i Mojżesz Dawid 2-im. Pernitz, wszyscy trzej w Ulanowie zamieszkalni, którzy firmę w ten sposób podpisują, iż pod wyciśniętą stampilią nazwiska umie-

szeją, z tem, iż do ważności zobowiązania stowarzyszenia wystarczają dwa podpisy którychkolwiek członków dyrekcji;

5. że wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczane będą plakatami w miejscu siedziby Towarzystwa w Ulanowie;

6. za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie 3 krotnym swym udziałem.

Rzeszów, 11. lutego 1905.

L. cz. Firm. 28415 Stow. II. 101 [2538]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe urzędników, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili dr. Franciszek Bujak.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: Cyryl Tchórzewski dotychczasowy zastępca dyrektora dyrektorem, zaś w miejsce jego Adam Wanicki, oficyał kancelaryjny w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 28. marca 1905.

L. cz. Firm. 235 stow. II. 69/8 [2579]

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Dragalinowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nie-

ograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu członków z dnia 23. października 1904 w miejsce zmarłego członka dyrekcji Wawrzyńca Psiurskiego, wybrany został członkiem dyrekcji Tomasz Psiurski, rolnik w Począpincach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 28. lutego 1905.

L. cz. Firm. 2467. Stow. I. 242 [2296]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bóbrka.

Brzmienie firmy: Spółka pożyczkowa stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu uchwalona na walnym zgromadzeniu 11. grudnia 1904 odnosi się do § 48, 50, 53, 58, 60 statutu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: niezmienny.

Wysokość udziału dotąd najmniej 10 złr. najwięcej 2000 złr. spłacalny albo w całości naraz albo ratami po 1 złr.

Obecnie wynosi udział najmniej 50 kor. a najwięcej 1000 kor. i może być spłaconym albo w całości naraz albo ratami których wysokość oznaczy dyrekcja.

Data wpisu: 14. marca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 14. marca 1905.

Doniesienia prywatne.

„Jedwab Henneberga“

— prawdziwy, jeśli wprost odemnie sprowadzony — czarny, biały i kolorowy od 60 ct. do 11 zł. 35 ct. za metr — gładki, w paski, kratki, we wzorach, adamaszki etc.
 Adamaszki jedwabne od zł. — 80 do 11-80 Jedwab balowy od zł. — 60 do 11-35
 Jedwab best. na suknie od zł. 9.90 do 43-25 Jedwab na suknie sl. od zł. — 85 do 11-35
 Jedwab fularowy od zł. — 65 do 3-70 Jedwab na bluzki od zł. — 65 do 11-35
 za metr. Następnie jedwab Muszlinowy, Messaline, Taffet Caméléon, Strême Stréne, Cristalline, Ottomane, Surah i t. d. franco i już odczone aż do domu. Wzory odwrotną pocztą. Porto listowe 25 hal. do Szwajcarii.

Fabryka jedwabiu „HENNEBERG“ Zurych (Zürich).

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincja Czili) Mukden, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 12645/3

[2605 1-2]

Rozpisanie ofert.

W drodze ogólnego przetargu zostaną oddane do wykonania następujące roboty a mianowicie:

1. Podwójna strażnica wraz z budynkiem gospodarczym, studnią i nadziemną piwnicą na stacji w Ottyni, szlaku kolejowego: „Lwów-Itzkany“ z przybliżoną ceną kosztorysową 10.500 koron.

2. Podwójna strażnica podpiwniczona wraz z budynkiem gospodarczym na stacji w Kołomyi, szlaku kolejowego „Lwów-Itzkany“, z przybliżoną ceną kosztorysową 10.000 koron.

3. Podwójna strażnica wraz z budynkiem gospodarczym, studnią i nadziemną piwnicą na stacji w Bolechowie, szlaku kolejowego „Stryj-Stanisławów“ z przybliżoną ceną kosztorysową 10.500 koron.

Termin zupełnego wykonania i oddania do użytku powyżej wymienionych bndowli, wyznacza się na dzień 1. października 1905 r.

Odośne plany, kosztorysy, jakoteż ogólne i specjalne warunki budowy mogą być przejrane w godzinach urzędowych w binrze technicznem dla budowy i utrzymania kolei w gmachu c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie, a obeznanie się z tymi alegatami musi oferujący potwierdzić własnoręcznym podpisem, umieszczonym na nich.

Formularze ofert wydaje się interesowanym bezpłatnie.

Dla każdej z wymienionych strażnic osobno wystawione, należycie ostemplowane i opieczętowane oferty wraz z pokwitowaniem złożonego w kasie c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie zakładu w kwocie:

ad 1. 550 koron,
 ad 2. 500 koron,
 ad 3. 550 koron,
 a opatrzone napisem:

ad 1. „Oferta na budowę podwójnej strażnicy w Ottyni“,
 ad 2. „Oferta na budowę podwójnej strażnicy w Kołomyi“,
 ad 3. „Oferta na budowę podwójnej strażnicy w Bolechowie“ winne być wniesione najpóźniej do 15. kwietnia 1905 r. 12 godz. w południe (czas miejscowy) do protokołu podawczego c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie.

Otwarcie ofert, przy którym mogą być obecni oferenci lub ich wylegitymowani pełnomocnicy, odbędzie się tego samego dnia o godzinie 3 po południu (czas miejscowy) w lokalu wspomnianej Dyrekcji.

Oferty, które będą po upływie oznaczonego terminu wniesione, oraz takie, które postanowieniom do wnoszenia ofert nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

Stanisławów, w marcu 1905.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych.

DARMO I OPLATNIE wysyła na żądanie próbki i cennik wyrobów tkackich Michał Mięśowicz, Tkalnia w Korczynie.

Sprawozdanie rachunkowe

Tarnowskiego Towarzystwa bankowego w Tarnowie

za rok 1904.

I. Rachunek bilansu z dnia 31. grudnia 1904 r.

Stan czynny:

	kor.	h.
1. Rachunek kasy	1371	43
2. „ weksli	409106	28
3. „ żyra	1000	—
4. „ bieżący	600	—
5. „ dłużników	2500	—
6. „ kosztów sądowych	1322	21
7. „ pro diverso	325	77
8. „ druków	200	—
9. „ sprzętów	200	—
10. „ kosztów zał.	400	—
11. „ odsetek od weksli na rok 1905 wypłacono	310	40
	417336	09

Stan bierny:

	kor.	h.
1. Rachunek udziałów	41600	—
2. „ funduszu rezerwow.	11625	—
3. „ reeskontów	84823	23
4. „ wkładek oszczędn.	266599	08
5. „ dywidendy	1961	—
6. „ odsetek od weksli na rok 1905 pobranych	3128	60
7. Rachunek zysków i strat czysty zysk	7599	18
	417336	09

II. Rachunek zysków i strat z dnia 31. grudnia 1904 r.

Winien:

	kor.	h.
1. Rachunek odsetek od weksli wypłacone i na r. 1905 pobrane odsetki	5271	83
2. Rachunek odsetek od wkładek oszczędności	11065	57
3. Rachunek wydatków	4705	40
4. „ podatków i nal.	561	37
5. „ druków za odpis	27	—
6. „ sprzętów „ „	40	—
7. „ kosztów zał. za odpis	50	—
8. „ odsetek fund. rezer.	550	—
9. „ bilansu zysk	7599	18
	29870	35

Ma:

	kor.	h.
Saldo z roku 1903	42	88
1. Rachunek odsetek od weksli, za pobrane i na rok 1905 wypłacone odsetki	29827	47
	29870	35

Uwagi: 1. Z początkiem roku 1904 liczyło Towarzystwo 196 członków, przybyło w ciągu roku 13 członków, ubyło 19 — stan z dnia 31. grudnia 1904 r. 190 członków.

2. Z początkiem roku 1904 wynosił stan udziałów 401 na kwotę 40.100 kor., wypłacono w ciągu roku za 21 szt. 2100 kor., wypłacono za 6 szt. 600 kor., stan zatem z końcem grudnia 1904 r. 416 szt. udziałów na 41.600 kor. Wypowiedziano 8 szt. udziałów.

3. Na XI. Walnym Zgromadzeniu członków z dnia 19. marca 1905 uchwalono jednomyślnie, aby z czystego zysku w kwocie 7599 kor. 18 hal. rozdzielić dla 366 szt. udziałów dywidendę 5% t. j. po 5 kor. w łącznej kwocie 1830 kor., dalej przypisać 4375 kor. funduszowi rezerwowemu dla strat, odpisać 800 kor. z rachunku dłużników, wreszcie 525 kor. rozdzielić tytułem remuneracji dla uczestników, a pozostałe 69 kor. 19 hal. przenieść na nowy rachunek.

Zarząd.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencja dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausmana 10.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

A. KRZYSZTOFOWICZA

magazyn dywanów, materij meblowych i t. p. artykułów przeniesiony na ulicę Kopernika I. 9 (róg ulicy Lindego).

Tapety

i dekoracje na każdą cenę wzory wysyła odpłatnie

W. ADAMSKI

Lwów,

ul. Akademicka 2 i ul. Sobieskiego 4.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1'80, 1'92, 2'—, 2'08 i 2'16 za pół kg. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Ważne!

dla Panów **Cyklistów.**

Weże (szlauchy) po złr. 2.
Elektra 2.30 oryg. Continental złr. 3.
Dunlop złr. 3.50
Płaszcz po złr. 3.50 i 4.
Continental Pneumatic złr. 6.25.
Oryginalne Dunlop złr. 7.50.
Latarki acetylenowe od złr. 2.

oraz wszelkie inne przybory poleca najtaniej
FEBUS ROSENMANN
Lwów, Karola Ludwika 27.

NAJLEPSZE NASIONA

rolne, warzywne, kwiatowe
poleca

M. Woliński

plac Maryacki 3.

Lwów.

Bogato ilustrowane cenniki franko.

Ostatnie nowości!

Nadeszł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN

opticy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki I. 1.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła I. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracji.



Kazimierz Lewicki

c. k. nadworny dostawca

plac Maryacki liczbą 10

(dawniej ulica Trybunańska)

poleca

Porcelanowe serwisy przeważnie dekorowane we własnej pracowni po złr. 4 45, 6 50, 7 50, 8 90, 9 50 i wyżej na 6 i na 12 osób. Szkłane serwisy doskonałej jakości po złr. 1 90, 2 25 i wyżej na 6 osób. Serwisy do kawy i herbaty po złr. 1 60, 2 60 i wyżej na 6 i 12 osób. Garnitury do umywalni oryginalne angielskie, francuskie i czeskie po bardzo niskich cenach we wielkim wyborze. Stoiki do umywalni mosiężne z płytami marmurowymi. Tace drewniane, niklowe, blaszane i z chińskiego srebra. Niklowe naczynie do gotowania pod gwarancją trwałe, dobre a tanie. Samowary rosyjskie mosiężne, niklowe i tombakowe, w rozmaitych formach i wielkościach.

WIELKI WYBÓR w wazonach i żardynierykach szklanych na kwiaty, w wyrobach artystycznych z oryginalnej francuskiej terakoty, w wyrobach majolikowych z własnej fabryki. Cenniki i wzory na żądanie wysyłam.

Pierścienie — Obrączki ślubne — Szpilki buketowe
wszelkie wyroby złote i srebrne poleca

FRANCISZEK KWAŚNIEWSKI, Plac Halicki I. 4.

Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.

Stała posada.

Całodzienne zajęcie.

Warunki: Znajomość rachunkowości; język polski i niemiecki; gruntowna wiedza geografii; dokładna znajomość ruchu osobowego na kolejach krajowych i zagranicznych. Oferty: Biuro Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentów.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy wrzodki, przyszczy, czerwoność, krosty, wargry, wysypkę, łzawizację, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porośniętych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Stoik 2½ frank. we Francji, w Paryżu, w aptece p. MOULIN, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wawióńskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wisniewskiego.

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po złr. 16 50, 18, 20 do 22; aksamitowe jedwabne po złr. 20, 25, 30 do złr. 40. Kołdry zwykłe od złr. 3 50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do złr. 14; aksamitowe jedwabne po złr. 12 50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czyste włosienne za 3 poduszki złr. 14, 16, 18, 20 do złr. 30. Materace z morskiej trawy 6 50, 7, 8 do złr. 10. Materace sprężynowe po złr. 15, 18 do 24. Sienniki zwykłe, poduszki włosienne i pierzanne, poszewki prześcieradła i t. d.

Nowość! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specjalnej

pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Antoni Halski

Handel żelazny

LWÓW, plac Maryacki I. 9,

poleca

Żelazka ogrzewane spirytusem dosk. małe złr. 4 50 i 5 —, podobne małe 3 50.

Maszynki do siekania mięsa złr. 2 50.

Maszynki uniwersalne do tarcia złr. 1 50.

Wagi zegarowe do kg. 10 po złr. 2 25, 2 70, 3 80.

Noże kuchenne, stołowe, do mięsa, nożyce, brzytwy angielskie, Henckelsa, Arbenza.

Maszynki doskonale do włosów złr. 3 50 od lat 40 zawsze w największym wyborze i doskonałych gatunkach.

Łyżki i pakowce zawsze białe tuzin złr. 6.

Łyżeczki złr. 3 —, chochle, noże itp.

Tortownice nowego systemu, doskonałe o średnicy 22, 24, 26, 28, 30 cm. po złr. 70, 85, złr. 1 —, 1 15 i 1 30. Kuchnie naftowo-gazowe „Optimus” po złr. 6 —. Łańcuchy bezpieczeństwa do drzwi po 70 i 80 ct.



BERNARDA POŁONIECKIEGO

Skład i Wypożyczalnia fortepianów i pianin

(obok Księgarni Polskiej)

przy ul. Akademickiej I. 2 A.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.



Rowery motorowe słynnej marki „Puch” jedno- i dwucylindrowe z bocznymi lub przednimi siedzeniami. Rowery tej samej marki, jakoteż niezrównanej dobroci rowery marki „Orzeł” (Adler) i maszyny do pisania marki „Orzeł” (Adler) uznane powszechnie dla swej silnej budowy i widocznego pisma za pierwszorzędne. Specjalny dział dla naprawy maszyn do pisania wszelkich typów, oraz wzorowy warsztat dla naprawy, emaliowania i niklowania rowerów poleca

KAROL DOMICZEK, Zakład elektrotechniczny i mechaniczny.

Lwów, ulica Sykstuska I. 23.



Artystyczny Zakład rytowniczy

Maksa Glasermana

Lwów, ulica Sykstuska I. 17,

wykonywa gustownie i tanio: Stampilie metalowe i kauczkowe, tablice i napisy metalowe, numera orientacyjne, tablice graniczne, odznaki dla straży, obcegi do plomb, numeratory i stampilie z datami dla c. k. Starostw, Sądów i t. p., marki pieczętkowe, oraz różne grawury na wszelkich metalach. Skład drukarni kauczkowych i farb do stampili.

Spółka stolarzy lwowskich

plac Bernardyński I. 17

poleca swój od lat 50 istniejący

SKŁAD MEBLI

wszelkiego rodzaju od najtańszych aż do najwykwintniejszych z uwzględnieniem najmodniejszych stylów, oraz Zwierciadła w ramach jakoteż Skład mebli giętych i żelaznych.

Ceny umiarkowane.

O łaskawe zwiedzanie naszego magazynu i urzędzonej u nas wystawy upraszamy.

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH.

Uwiedomienie.

Na mocy postanowienia akcyonaryusza c. k. uprzyw. Austriackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, powziętego na dzisiejszem jeneralnem zgromadzeniu naznaczoną została dywidenda za r. 1904 w kwocie 28 kor. za akcyę, za ściągnięciem kuponu Nr. 16 z datą zapadłości „1. maja 1905” począwszy od 4. kwietnia b. r.

w Wiedniu w likwidaturze Zakładu;

w Bozen, Bernie, Feldkirch, Insbruku, Karlsbadzie, Lwowie, Pradze, Tryescie, Reichenbergu i Opawie we filiach Zakładu;

w Budapeszcie w Węgierskim powszechnym Banku kredytowym;

w Berlinie w Dyrekcji Towarzystwa dyskontowego, w Banku dla handlu i przemysłu, u S. Bleichrödera, lub u Mendelsohna i Sp;

w Wrocławiu w Towarzystwie bankowem Szląskiem;

w Dreźnie w Ogólnym Niem. Zakładzie kredytowym Oddział Drezno;

w Frankfurcie nad Menem w Dyrekcji Towarzystwa dyskontowego lub we fili Banku dla handlu i przemysłu;

w Hamburgu u M. Behrensa i Synów;

w Kolonii u Sal. Oppenheima jr. i Sp.;

w Lipsku w powszechnym niemieckim Zakładzie kredytowym;

w Monachium u Mercka, Finka i Sp.

Kupony należy zaopatrzyć nazwiskiem na odwrotnej stronie i podać za recepisem.

C. k. uprzyw. Austriacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.

Wiedeń, dnia 3. kwietnia 1905.